

## Prestż Kościoła instytucjonalnego w Polsce a zmiana społeczna Studium socjologiczne

JÓZEF BANIAK

### WSTĘP

Pod koniec lat osiemdziesiątych Kościół katolicki, podobnie jak inne wyznania religijne, znalazł się w nowej sytuacji bytowej, która dotknęła go jako całość, jak i różne jego instytucje, z parafiami włącznie. Sytuację tę spowodował upadek systemu socjalistycznego w państwie, który przez ponad 40 lat powojennej historii Polski walczył w różny sposób z religią i Kościołem i przyzwyczajał społeczeństwo do życia według wartości i znaczeń laickich i ateistycznych. Państwo socjalistyczne podejmowało w okresie PRL ciągłe próby sterowania życiem wewnętrznym Kościoła. Realny socjalizm zamierzał wyeliminować inspiracje religijno-kościelne z wielu płaszczyzn i sfer życia społecznego i kulturalnego. Wartości głoszone i upowszechniane przez ten system polityczny były sprzeczne z religią i moralnością katolicką. Usiłowano wówczas w Polsce wyeliminować z życia publicznego wierzenia religijne poprzez planową ateizację i sterowaną laicyzację, poprzez świecki etos i system wychowania młodzieży. Powodowano kolizję religii i Kościoła ze społeczeństwem, z różnymi grupami i środowiskami społecznymi, z myślą o trwałym usunięciu sacrum z życia Polaków.<sup>1</sup>

Zamierzenia państwa socjalistycznego do ograniczenia roli Kościoła do sfery ściśle religijnej i sprowadzenia religijności do postaw i zachowań jednostkowych nie załamały wiary Polaków w skali masowej. Przeciwnie, w sposób nieprzewidywalny przyczyniły się do umocnienia religijności postrzeganej jako *wiara narodu*, albo jako religijność polityczna, narodowa, patriotyczna. Laicyzację życia publicznego większość Polaków odbierała jako walkę z kulturą narodową, biorąc pod uwagę jej ściśle związki z religią chrześcijańską i z wartościami głoszonymi przez Kościół katolicki, jak i inne Kościoły chrześcijańskie.

<sup>1</sup> Por. J. K u c z y ń s k i: *Uniwersalizm jako metafizologia*. T. 1: *Polskość i uniwersalistyczny socjalizm*. Warszawa 1989, s. 303.

Kościół katolicki, jako *znak oporu*, wygrał konfrontację z realnym socjalizmem, umocnił swoją pozycję w społeczeństwie, uniezależnił swój byt od państwa, a zarazem zwiększył własny wpływ na naród i zyskał uznanie w różnych jego środowiskach. W wyniku tego konfliktu z państwem totalitarnym Kościół poszerzył ramy swego oddziaływania i przekonał większość społeczeństwa do własnej doktryny społecznej i systemu wartości, łącząc je z wartościami narodowymi.<sup>2</sup>

Z drugiej strony jednak rewitalizacja religii i akceptacja instytucji Kościoła w latach osiemdziesiątych nie oznaczała bynajmniej pełnej akceptacji wartości i dążeń, które on głosił i których usilnie bronił. W tym okresie w Polsce religia oddziaływała zbyt wąsko na sferę życia prywatnego ludzi, a stawiała się wyraźniej wartością publiczną, co można było zauważyć w przesadnej *sakralizacji* życia publicznego czy też w częstszym udziale księży w świeckich sferach życia społecznego. Wtedy to zarysował się proces deprzywatyzacji religii, inaczej niż na Zachodzie, oraz zwrot do wartości etycznych mających odległą tradycję w narodzie. Kościół był zauważalny wówczas niemal we wszystkich sferach życia społecznego, zyskał sobie autorytet i tytuł najważniejszego ośrodka opiniotwórczego. Wpływy Kościoła widoczne były w miastach i na wsi, wśród inteligencji i robotników, w całym narodzie, który tak długo musiał walczyć z państwem socjalistycznym o własną wolność i podmiotowość społeczną. W walce tej Kościół uczestniczył ciągle aktywnie i przyczynił się do jej wygrania przez naród. Pomoc udzielona narodowi w tym celu zacieśniła więzi Kościoła z nim, a zarazem bardziej podporządkowała go wpływowi struktur kościelnych. Stosunek narodu do Kościoła stał się wówczas, zdaniem B. Cywińskiego: (...) *życzliwszy, więcej jest w nim uznania, a przede wszystkim jest to stosunek dojrzały – tą dojrzałością, jaką dają lata wspólnie przeżytych trudnych doświadczeń; to społeczeństwo – dodaje autor – domagać się będzie dla Kościoła pełnej swobody działań duszpasterskich, kulturalnych i socjalnych uznając spełnienie tego warunku za istotne kryterium autentyczności wszelkich programów demokratycznych.*<sup>3</sup> W tym okresie widzimy także wzrost autorytetu księży, w wyniku którego byli oni widoczni wszędzie i zabierali głos niemal w każdej ważnej sprawie i kwestii, oddziałując w ten sposób na myślenie, postawy i zachowania ludzi, nie tylko katolików.

W latach dziewięćdziesiątych Polacy przystąpili dynamiczniej do budowy nowego ładu społecznego i moralnego. U licznych jednostek i w różnych środowiskach społecznych ożyły nadzieje na *lepszé jutro*, a zarazem zdynamizował się proces integracji narodu wokół odnowionych wartości i nowych autorytetów. Widzimy jednak preferencję wartości i dążeń ekonomicznych nad aspiracje wolno-

<sup>2</sup> Por. J. Mariański: *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym. Polska lat dziewięćdziesiątych*. KUL. Lublin 1993, s. 219-220.

<sup>3</sup> B. Cywiński: *Polska, jaka może być ..., w: Bieżące zagadnienia krajowe*. Red. J. Drewnowski. Londyn 1986, s. 166.

ściowe. Roszczenia płacowe ludzi wywołują odmienne, dotąd mało widoczne, postawy i działania dotyczące pracy i zaangażowania w życie gospodarcze i polityczne kraju.<sup>4</sup> Urynkowienie gospodarki i demokratyzacja systemu politycznego zachęciły ludzi do szukania lepszych reguł pozwalających na myślenie o dogodniejszych warunkach codzienności, jak i do działań polepszających ich byt rodzinny.<sup>5</sup>

Ukazane przemiany systemowe w kraju i państwie, tak zdynamizowane w tym właśnie okresie, pozostawiły widoczne piętno na życiu Kościoła, na jego stosunkach z rodzącą się wolno demokracją i pluralizmem społecznym i kulturalnym, na życiu religijnym i moralności katolików, na myśleniu wyznawców innych religii i ludzi niewierzących, na uczestnictwie Kościoła w życiu publicznym, wpłynęły na jego pozycję w społeczeństwie, jak i na autorytet duchowieństwa w środowiskach religijnych i świeckich.

Sytuacja ta zmusza do postawienia wielu ogólnych i szczegółowych pytań dotyczących wprost uczestnictwa Kościoła i księży w życiu publicznym w tym właśnie okresie zasadniczych zmian ustrojowych i świadomościowych ludzi. Należy więc zapytać, czy i jaką siłą społeczną stanowił Kościół katolicki w społeczeństwie polskim w badanym okresie, tak w latach osiemdziesiątych, jak i w latach dziewięćdziesiątych? Czy pozycja Kościoła z lat osiemdziesiątych została utrzymana na takim samym poziomie w latach dziewięćdziesiątych, czy też wystąpiły w tym zakresie określone zmiany? Jeśli zmiany takie faktycznie nastąpiły, to w jakim kierunku poszły i z jakim nasileniem dały się one zauważyć? Jak kształtował się autorytet księży parafialnych w obu podokresach, jak i w całym badanym okresie? Czy w nastawieniu Polaków do księży widoczne są wówczas istotne zmiany oraz jaki jest ich kierunek?

Są to oczywiście pytania sondujące, jak Kościół może skutecznie oddziaływać na społeczeństwo polskie początku ery ponowoczesnej, które chce zdecydowanie budować demokrację w państwie i zapomnieć ostatecznie o dawnych warunkach totalitaryzmu socjalistycznego. Kościół bierze pod uwagę obecną rzeczywistość społeczno-kulturową i gospodarczo-polityczną kraju, jak i perspektywy jej rozwoju, gdyż chce owocnie realizować swoją misję statutową w nowych warunkach ustrojowych. Warunki te jednak nie są znane do końca Kościołowi, musi on więc *uczyć się* ich i dostosowywać metody swej działalności religijnej i świeckiej do ich wymogów. Inaczej może grozić mu izolacja i niezrozumienie ze strony różnych środowisk ludzkich. Z warunkami tymi zaznają się także księża, gdyż znajomość ta ułatwia im aktywność duszpasterską

<sup>4</sup> Por. J. Mariański; dz. cyt., s. 220.

<sup>5</sup> Por. M. Marody: *Dylematy postaw politycznych i orientacji światopoglądowych*. W: *Wartości a przemiany ładu gospodarczego i politycznego: Polska 1980-1990*. Red. J. J. Wiatr. Warszawa 1990, s. 157-175.

w parafiach, jak i nie pozostaje obojętną dla ich autorytetu wśród wiernych i w innych środowiskach społecznych.<sup>6</sup>

Wysoki prestiż społeczny i polityczny oraz autorytet moralny Kościoła, jakim cieszył się w narodzie polskim w latach osiemdziesiątych, znalazł się nagle pod znakiem zapytania i stawał się słabszy coraz wyraźniej z początkiem lat dziewięćdziesiątych. Kościół i duchowieństwo, zwłaszcza biskupów, objęto ostrą krytyką i postawiono ich pod pręgierzem wielu pytań domagając się nagłych odpowiedzi. Liczne uwagi krytyków dotyczyły kondycji etycznej i religijnej Kościoła. Postkomuniści zaczęli na nowo ukazywać Kościół jako swoiste *zagrożenie* dla społeczeństwa i dla jego wolności, wskazując często na nasilające się rzekomo zjawisko totalnej klerikalizacji i sakralizacji życia publicznego w kraju. Kościół ukazywali ludziom jako nowego *dyktatora*, a jego naukę społeczną jako przejaw totalitaryzacji stosunków społecznych, usiłującej zdominować państwo budujące demokrację z takimi trudnościami. Kościół tak ukazywany wywoływał lęk w pewnych środowiskach społecznych, w tym również w kręgach katolickich, posądzany o narzucanie w sposób niedemokratyczny sankcji prawnych w kwestiach moralnych, o dążenie do całkowitej *katolicyzacji* społeczeństwa i o narzucanie młodzieży *jedynie słusznego* modelu formacji osobowościowej i moralnej podczas katechizacji w szkołach publicznych.<sup>7</sup>

W ten sposób Kościołem katolickim i duchowieństwem zaczęto interesować się bardziej niż w okresie wcześniejszym, podejmując dyskusję i polemiki nad jego miejscem i rolą w społeczeństwie i narodzie.<sup>8</sup> Prasa laicka straszyła ludzi, że Kościół *buduje* państwo wyznaniowe, w którym instytucje religijne i księży odgrywać będą rolę najważniejsze. Kościół stał się *połem przetargowym* w dysputach i działaniach polityków, które miały zapewnić im elektorat podczas wyborów parlamentarnych i prezydenckich. W tej kampanii Kościół wiele stracił, a autorytet księży został mocno nadwyrężony (osłabiony), wielu ludzi wierzących odwracało się od własnych parafii i duszpasterzy. Kościół został wtedy ukazany społeczeństwu jako główny czynnik hamujący *bieg* Polski i Polaków do Europy i do świata. Informowano ludzi, że Kościół nie umie się odnaleźć w warunkach pluralizmu, demokracji i ponowoczesności, a pod wpływem tej *niemocy* próbuje narzu-

<sup>6</sup> Por. H. J. Łatkowski: *Kościół katolicki wobec transformacji kultury politycznej Polaków. W: Antynomie transformacji w Polsce. Chrześcijaństwo – Mniejszości – Liberalizm*. Red. Z. Stachowski, A. Wójtowicz. Warszawa 1993, s. 62-63.

<sup>7</sup> Zob. M. Libiszowska-Żółtowska: *Liberalizm a religia w Europie Zachodniej i w Polsce*. W: *Antynomie transformacji w Polsce*, dz. cyt., s. 335; także: K. Kiciński (i inni): *Szkoła czy parafia? Nauka religii w szkole w świetle badań socjologicznych*. Kraków: Z. W. „Nomos” 1995 (passim).

<sup>8</sup> Zob. M. Melchior, W. Pawlik: *Klerykałowie i antyklerykałowie, czyli dialektyka publicznego dyskursu*. W: *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*. Red. M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski. Warszawa 1991, s. 78-99.

cić społeczeństwu swoją *skostniałą* doktrynę moralną, która ma zapewnić mu władzę nad ludźmi. Ludzie zaczęli więc odbierać Kościół jako instytucję autorytarną, która chce rządzić *mocną ręką*, przymuszać, grozić, zastraszać i zdecydowanie egzekwować powinności moralne i religijne od własnych członków.<sup>9</sup> Pragnienie Kościoła do zatrzymania sacrum w życiu jednostkowym i publicznym Polaków zostało odebrane w kręgach postkomunistycznych i liberalno-ateistycznych jako dążenie do zapewnienia sobie pozycji pierwszoplanowej w życiu społecznym i politycznym w kraju.<sup>10</sup>

Fala krytyki Kościoła i księży narastała, obejmując swoim zasięgiem także środowiska katolików świeckich, w tym katolickie ośrodki opiniotwórcze. Krytyka ta nasiliła się mocno w czasie dyskusji publicznej nad ustawą o ochronie życia poczętego i o nauczaniu religii w szkołach publicznych.<sup>11</sup> Realizowane wówczas badania sondażowe wskazywały na obniżenie się społecznej aprobaty dla Kościoła i dla metod aktywności duszpasterskiej księży w parafiach. W komunikacie z tych badań czytamy m.in. takie zdanie: (...) *zarysowany wyraźnie trend może wskazywać na pojawienie się pierwszych rys na niemal nieskazitelnym wcześniej społecznym wizerunku Kościoła.*<sup>12</sup> Mass media lansowały stereotyp Kościoła autorytarnego, który sięga usilnie po władzę świecką nad całym społeczeństwem, a zarazem zdąża do pozbawienia władzy państwo demokratyczne. Krytyka ta była najczęściej funkcją planowej strategii polityków lewicowo-liberalnych i przejawem ich gry politycznej, za pomocą której chcieli oni zbliżyć ludzi nie bardzo zorientowanych politycznie do własnych *obietnic* politycznych. Krytyka ta zaskoczyła Kościół i duchowieństwo, nie był on na nią przygotowany i nie umiał skutecznie odpierać ataków *teoretycznych* i działań tzw. ateistów politycznych, którzy religię i Kościół widzieli jedynie w prywatnym i osobistym życiu ludzi, a nie dopuszczali w ogóle jego roli w sferze społecznej i państwowej.<sup>13</sup>

Zachodzące przemiany ustrojowe w państwie, a w ich wyniku zmiany świadomościowe u ludzi, są wyzwaniem dla Kościoła i dla jego podstawowych struktur, zwłaszcza dla parafii i duchowieństwa. Zmiany te, być może, spowodują przesunięcia akcentów w nastawieniu ludzi do religii i do Kościoła, do jego roli i autorytetu w społeczeństwie, a także do metod duszpasterstwa parafialnego. Dotkną one zapewne także księży i spojrzenia ludzi na instytucję kapłaństwa. W rezulta-

<sup>9</sup> Zob. J. Mariński: *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, dz. cyt., s. 227-228.

<sup>10</sup> Zob. Z. Stachowski: *Kościół katolicki a proces transformacji społecznej*. W: *Antynomie transformacji w Polsce*, dz. cyt., s. 33-37.

<sup>11</sup> Zob. np.: *Czy w Polsce grozi teokracja? Rozmawiają:* Stanisława Grabska, ks. Michał Czajkowski i Zbigniew Nosowski. „Więź” 33: 1990, nr 11, s. 5-12.

<sup>12</sup> Por.: *Opinie na temat problemu nauczania religii katolickiej w szkołach publicznych*. Komunikat z badań CBOS. BS/415//142/90. Warszawa 1990, s. 8-9.

<sup>13</sup> Zob. Cz. Bartnik: *Ateizm polityczny w Polsce*. „Słowo. Dziennik Katolicki” 1: 1993, nr 35, s. 3.

cie wielu katolików może ogarnąć indyferentyzm religijny, inni mogą odsunąć się od Kościoła, zrezygnować z jego misji religijnej.

Na tym tle rodzą się pytania o kształt oczekiwań Polaków w tym czasie pod adresem Kościoła katolickiego w nowych już warunkach społeczno-politycznych, jak i o rolę i autorytet przypisywany Kościołowi i księżom w społeczeństwie budującym ład demokratyczny i gospodarkę rynkową. Czy więc słuszne są oskarżenia tych, którzy zarzucają Kościołowi zdradę swej misji religijnej na rzecz spraw świeckich, a zwłaszcza zaangażowania politycznego? Jakie jest faktyczne miejsce Kościoła w wolnym i demokratycznym społeczeństwie? Jakie zadania poza-religijne pozostaną w gestii Kościoła, które ludzie zaakceptują i uznają jego kompetencje w tym zakresie? Czy i jak Kościół odnajdzie własne miejsce w sytuacji nietypowej dla siebie, czyli w sytuacji przejścia od państwa totalitarno-represyjnego z czasu socjalizmu realnego do społecznego państwa prawa, budującego demokrację i wolny rynek gospodarczy? Czy dziejące się zmiany systemowe wywołały istotne przemiany w świadomości religijnej i kościelnej Polaków, w ich nastawieniu do duchowieństwa, w ich spojrzeniu na sens życia?

Są to trudne pytania i dlatego nie będzie łatwo odpowiedzieć na nie w tym studium. Pytania te wymagają bowiem gruntownej znajomości istoty tych przemian oraz ich wpływu na zmiany w nastawieniu ludzi do Kościoła.

Próbę takiej odpowiedzi, przynajmniej na niektóre z tych pytań, proponujemy tu w oparciu o wyniki własnych badań socjologicznych, które zrealizowaliśmy dwukrotnie w przyjętym okresie, czyli w 1984 i 1998 roku. Ten przedział czasu oznacza doświadczenia wolnościowe Polaków ukazane wyżej, jak i w tych właśnie pytaniach. W tym to okresie zaistniały ważne zmiany w pozycji Kościoła w społeczeństwie, jak i zmiany autorytetu duchowieństwa widoczne w opiniach ludzi. Zmiany te chcemy ukazać i pokrótce wyjaśnić w dalszej analizie. Badania własne wykonaliśmy w Kaliszu wśród dwóch statystycznie reprezentatywnych zbiorowości respondentów – katolików miejskich za pomocą wieloprotokolowego kwestionariusza dotyczącego ich religijności i moralności. W 1984 roku badaniami objęliśmy ogółem 1222 respondentów, w tym 913 rdzennych kaliszian i 309 napływowych ze wsi i osiadłych w Kaliszu. W 1998 roku badaniami (powtórzonymi) objęliśmy 1200 respondentów, w tym 900 kaliszian – autochtonów i 300 imigrantów wiejskich.

Studium to stanowi zaledwie fragment szerszej monografii socjologicznej poświęconej dynamice przemian w religijności i moralności katolików miejskich. W studium tym zajmujemy się wyłącznie prestiżem Kościoła i księży katolickich w tym właśnie okresie, widząc w postawach katolików wobec Kościoła i kleru przejawy ich religijności i kościelności. Badania tu zaprezentowane informują o zmianach w życiu religijnym katolików żyjących w środowisku jednego miasta. Stąd nie upoważniają one do polaryzacji wniosków na teren całego kraju. Z drugiej strony jednakże nie będzie przesadą wyrażenie opinii, biorąc pod uwagę wy-

niki innych badań socjologicznych, iż najprawdopodobniej w innych terenach kraju, w innych miastach i wioskach zmiany te, jeśliby je uwzględnić i ukazać, mogłyby się okazać identyczne, a co najmniej podobne. Można założyć, że ewentualne różnice preferencji nie byłyby zbyt duże i znaczące.<sup>14</sup>

Studium to ma dwie części, dające w całości usystematyzowaną wiedzę na temat zmian postaw katolików wobec prestiżu instytucji kościelnych w badanym okresie 14 lat. Część pierwsza traktuje o prestiżu Kościoła instytucjonalnego w Polsce w tym czasie, który wyraża się m.in. w spojrzeniu respondentów na jego rolę społeczną, pozycję polityczną, autorytet religijny i moralny. Część druga z kolei informuje o autorytecie i roli duchowieństwa katolickiego w Kościele i w społeczeństwie w tym okresie. W analizie wyników badań posłużymy się metodą tabel problemowych, opisu socjologicznego i interpretacji dostrzeżonych trendów zmian w podejściu badanych osób do Kościoła i do księży parafialnych. W przypisach dokonamy porównań wyników naszych badań z wynikami podobnych badań innych autorów.

## I. SPOŁECZNO-INSTYTUCJONALNY WYMIAR KOŚCIOŁA

Postawy wobec instytucji Kościoła stanowią osobny wymiar religijności katolików. Ważny jest tu swoisty *obraz* Kościoła tkwiący w świadomości religijnej i społecznej ludzi wierzących w Boga, jako jego członków, a także miejsce, jakie oni przyznają Kościołowi we własnym życiu religijnym na co dzień.<sup>15</sup> Dalej poruszamy jedynie, z konieczności rzeczy, niektóre problemy łączące się wprost z tym zagadnieniem, pomijając inne, równie ważne kwestie.

Podczas obu badań zapytaliśmy respondentów o ich własny stosunek do Kościoła powszechnego, ponieważ chcieliśmy ustalić zakres ich identyfikacji i więzi z nim, jak i z jego różnymi instytucjami i organizacjami. Związek katolików z Kościołem wyraża się również w autorytecie, jaki oni nadają mu oraz w roli, jaką pełni on w ich życiu religijnym i w moralności.

### 1. ROLA SPOŁECZNA KOŚCIOŁA W UJĘCIU KATOLIKÓW

Kościół katolicki jest instytucją religijną cieszącą się w Polsce od dawna wysokim i zasłużonym autorytetem, uznaniem, szacunkiem i powagą. Całe społeczeństwo, zwłaszcza ludzie wierzący, widzą w Kościele instytucję o wysokim autorytecie moralnym, a z tego tytułu mającą realny wpływ na postawy i zacho-

<sup>14</sup> Por. J. B a n i a k: *Identyfikacja katolików miejskich z księżmi parafialnymi (analiza socjologiczna)*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1995-1996, t. XIV, s. 325-348.

<sup>15</sup> Zob. J. B a n i a k: *Religijność miejska w warunkach ruralizacji i uprzemysłowienia na przykładzie Kalisza. Studium socjologiczne*. Kalisz – Poznań 1990, s. 366-377.

wania moralne (etos) jednostek i zbiorowości społecznych. Z prestiżem społecznym Kościoła musiała liczyć się zawsze władza państwowa w Polsce, a w momentach trudnych dla siebie lub dla narodu zasięgała rady kierownictwa Kościoła, zwłaszcza jego prymasów (np. Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa). U podstaw autorytetu Kościoła leży jego więź z narodem i pomoc udzielona mu w walce z totalitarnym państwem socjalistycznym o wolność i podmiotowość społeczną. Kościół zawsze był z narodem, z rodziną i z każdym człowiekiem, ciągle upominał się i walczył o ich prawa do wszechstronnego rozwoju. Walka Kościoła o każde życie ludzkie, w tym o życie dzieci jeszcze nie urodzonych, stała się dodatkowym czynnikiem wzmagającym jego autorytet moralny i religijny w społeczeństwie. Kościół nigdy nie zawiódł narodu, w którym realizował własne posłannictwo religijne i funkcje pozareligijne, nikogo nie odtrącał, na wszystkich był otwarty, każdemu udzielał wsparcia moralnego i pomagał materialnie, jeśli był proszony o taką pomoc. *Kościół protestował – pisze Janusz Mariański – przeciwko redukowaniu człowieka do sfery doczesnej, z wykluczeniem horyzontu transcendentnego, wskazując, że potrzeba Boga jest zasadniczym czynnikiem rozwoju osoby, a negacja Boga prowadzi do wytworzenia się pustki duchowej i niepewności.*<sup>16</sup> Zdaniem zaś Bogdana Cywińskiego: *Kościół w ciągu wielu lat pozostawał jedyną instytucją nie podporządkowaną komunistycznej władzy i jedynym miejscem publicznym, w którym nie głoszone kłamstwa. Czyniło to z Kościoła swoistą oazę autentyczności ludzkiego, otoczoną instytucjami nieprawdziwymi i kłamiącymi, w których ludzie musieli czuć się obco.*<sup>17</sup> Takie podejście Kościoła do ludzi i do ich problemów egzystencjalnych przyczyniło się w znaczącym stopniu do wzrostu jego uznania w różnych środowiskach społecznych i w całym narodzie. Socjologowie religii wskazywali niemal systematycznie na wzrost znaczenia Kościoła w latach osiemdziesiątych, jako instytucji doniosłej w wymiarach makrospołecznych. Równie wysokie znaczenie miała wówczas parafia w wymiarze mikrospołecznym – lokalnym czy regionalnym.<sup>18</sup>

We własnych badaniach interesowaliśmy się wyobrażeniami katolików miejskich o Kościele, ich wiedzą dotyczącą roli Kościoła i jego autorytetu w społeczeństwie i państwie, jak i postrzeganiem wpływu Kościoła na ważne sprawy kraju i narodu. Chcieliśmy także zorientować się, czy wystąpiły zmiany w nastawieniu badanych katolików miejskich do Kościoła w przyjętym okresie czternastu lat. Odpowiedź na to pytanie zilustruje tabela 1.

<sup>16</sup> J. Mariański: *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, dz. cyt., s. 222.

<sup>17</sup> B. Cywiński: *Polska, jaka może być ...*, dz. cyt., s. 161-162.

<sup>18</sup> Por. J. Baniak. *Identyfikacja katolików z parafią miejską*. W: *Filozofia i religia w kulturze narodów słowiańskich*. Red. Zb. Stachowski i P. Chrobak, Rzeszów: WSP, 1995, s. 233-248.

Tabela 1. Wpływ Kościoła na sprawy społeczne kraju w ocenie badanych (w %)

Wpływ Kościoła na ważne sprawy kraju i państwa	Respondenci		
	Badania I	Badania II	Razem I i II
Bardzo duży	9,2	7,4	8,3
Duży	28,6	20,7	24,7
Przeciętny	19,5	20,6	20,0
Mały	9,4	10,4	9,9
Bardzo mały	10,7	12,2	11,5
Żaden	4,6	7,3	5,9
Brak zdania	16,8	20,2	18,5
Brak odpowiedzi	1,2	1,2	1,2
OGÓLEM	100,0	100,0	100,0

Prezentowane badania wykazały, że dominująca większość respondentów (74,4%) uznała, iż Kościół katolicki w Polsce ma realny wpływ na ważne sprawy kraju i państwa. Badani katolicy dodawali często, że wpływ ten jest uzasadniony i potrzebny, szczególnie w tzw. *sytuacjach bez wyjścia*, albo *skomplikowanych i trudnych*, czyli wtedy, kiedy *władza świecka, państwowa nie radzi sobie sama w rozwiązywaniu istotnych problemów dotyczących życia narodu i problemów państwa*, albo wtedy, kiedy *władza utraciła już posłuch i uznanie w społeczeństwie, a jedynym wyjściem z tej sytuacji jest rozsądny głos lub trafna decyzja władzy kościelnej*. Te uzasadnienia pojawiały się podczas obu badań, choć w drugim terminie (1998 r.) rzadziej były widoczne w wypowiedziach respondentów. Wpływ Kościoła na losy kraju jest jednak stopniowalny. W obu badaniach respondenci różnie oceniali zakres wpływu Kościoła na sprawy kraju i ludzi: od bardzo dużego do zupełnego braku. Największe odsetki badanych katolików w obu terminach wpływ ten uznały jako duży (w I ponad 1/4, a w II ponad 1/5). Łącząc kategorie *bardzo duży* i *duży*, otrzymujemy optymalny poziom (zakres) wpływu Kościoła, za którym opowiedziało się w pierwszym terminie 37,8% i w drugim 28,1%, a w obu badaniach łącznie 33,0% respondentów. A zatem 1/3 badanej zbiorowości uznała, że wpływ Kościoła w Polsce na sprawy kraju i narodu jest wyraźnie znaczący i ważny.

Jednocześnie daje się zauważyć, iż ponad 1/3 respondentów była zdania, że wpływ Kościoła na losy kraju jest słaby i ograniczony, co łączy się bezpośrednio z zakresem jego kompetencji i możliwości oddziaływania różnych struktur kościelnych. W fakcie tym respondenci z tej grupy nie dostrzegali niczego złego i nadzwyczajnego. Chociaż i oni stwierdzali niejednokrotnie, że w sytuacjach trudnych Kościół winien mieć możliwość wpływu na sprawy państwa i kraju, ponieważ obywatele państwa są w swej większości także członkami wspólnoty kościelnej.

Ponadto niespełna 6% badanych uznało, iż Kościół nie ma żadnego wpływu na świeckie sprawy ludzi, jak i na sprawy całego narodu. Sprawy te leżą, ich zdaniem, wyłącznie w gestii oddziaływania instytucji świeckich różnego szczebla zarządzania.<sup>19</sup>

Zwróćmy jeszcze uwagę na przesunięcia akcentów w skali oceny wpływu Kościoła na sprawy krajowe, jakich dokonali katolicy w obu badaniach. Należy podkreślić, że w pierwszym terminie badań respondenci odnieśli się optymistycznie i życzliwiej do wpływu Kościoła na sprawy kraju i narodu. W drugim zaś terminie zauważamy wyraźnie wzrost ocen i postaw ostrożniejszych i obojętnych, a także negatywnych wobec tej kwestii. Przede wszystkim wtedy zmalał odsetek tych katolików, którzy uznali, że wpływ Kościoła jest bardzo duży (o 1,8%) i duży (o 7,9%), a jednocześnie wzrósł odsetek osób oceniających ten wpływ jako przeciętny (o 1,1%), jako mały (o 1,5%), jako bardzo mały (o 1,0%); więcej było również tych, według których Kościół nie ma żadnego oddziaływania na życie narodu, na to, co dzieje się w kraju (o 3,3%). Wzrósł również odsetek tych respondentów, którzy nie mieli własnego poglądu na ten temat (o 3,4%).<sup>20</sup>

Pytaliśmy także respondentów, jakie miejsce, ich zdaniem, winien zajmować Kościół w państwie polskim? Pytanie to uzupełniało wiedzę badanych osób o aurytecie i pozycji Kościoła w państwie, a zarazem spełniało funkcję kontrolną wobec pytania poprzedniego, oceniającego aktualny wpływ Kościoła na sprawy narodowe. Wypowiedzi badanych osób na ten temat ukaże tabela 2.

Opinie respondentów na temat miejsca, jakie Kościół powinien zajmować w państwie, są już bardziej podzielone, aniżeli ich oceny dotyczące wpływu aktualnego na życie ludzi. W obu terminach badań największy odsetek respondentów wypowiedział się za opcją, według której Kościół powinien pozostać na dotychczasowej pozycji w państwie. Ta pozycja, ich zdaniem, dawała Kościołowi realny wpływ na ważne sprawy państwa i narodu. Jednocześnie nie chcieli oni, żeby wpływy Kościoła w państwie zmniejszyły się, ani też, aby wzrosły. Taka sytuacja, dodawali często, byłaby niekorzystna dla obu tych sił: dla państwa, gdyż *poczulo-*

<sup>19</sup> Por. S. Kwiatkowski, E. Kościeszka-Jaworska: *Polacy o religii i miejscu Kościoła w życiu kraju*, „Nowe Drogi”, 1989, nr 2, s. 100-101; W. Adamski, K. Jasiewicz: *Dynamika postaw kontestacyjnych: postrzeganie konfliktów, zaufanie do instytucji i stosunek do pluralizmu w latach 1984 i 1988*. W: Polacy '88. Dynamika konfliktu a szanse reform. Red. W. Adamski (i inni). Warszawa 1989, s. 230-235. (Z badań tych dowiadujemy się, że w opinii 39, 6% respondentów wpływ Kościoła na to co dzieje się w naszym kraju, był duży, w tym 8,8% uznało, że był on bardzo duży; 22,7% – określiło ten wpływ jako ani duży, ani mały; 24,3% – nie miało w tej kwestii wyrobionego zdania, a 13, 0% określiło ten wpływ jako mało znaczący).

<sup>20</sup> Zob. Opinia publiczna o głównych instytucjach i organizacjach kraju. Komunikat z badań CBOS. BS/417/108/92. Warszawa 1992, s. 1-2. (Z badań tych wynika, że 45% respondentów wyraziło się z aprobatą o Kościele, a 43% z dezaprobatą. W tym sondażu Kościół znalazł się pod względem uznania społecznego na szóstym miejscu: po Wojsku, Policji, Rzeczniku Spraw Obywatelskich, Rządzie, NIK i władzach lokalnych).

Tabela 2. Miejsce Kościoła w państwie w uznaniu katolików (w %)

Miejsce jakie Kościół winien zajmować w państwie	Respondenci		
	Badania I	Badania II	Razem I i II
Zwiększyć wpływ na życie kraju	27,3	16,8	22,0
Wpływ na dotychczasowym poziomie	31,4	32,5	31,9
Ograniczyć wpływ maksymalnie	13,2	24,6	18,9
Uznać jego szczególnie miejsce	10,3	5,2	7,7
Brak poglądu	16,5	19,4	17,9
Brak odpowiedzi	1,3	1,5	1,6
OGÓLEM	100,0	100,0	100,0

by się zbyt uzależnione od Kościoła, jak i dla Kościoła, gdyż nie mogłby wypełniać dobrze (z korzyścią dla wiernych) swojej funkcji religijnej. Za dotychczasową pozycją Kościoła opowiedziało się 1/3 badanych katolików.

Mniej chętnych było za zwiększeniem wpływów Kościoła w państwie, nieco więcej niż 1/5 zbiorowości. Ci respondenci są przekonani, że Kościół *sprawdził się* w trudnych sytuacjach państwa i narodu, wywiązał się dobrze ze swej roli społecznej, a te okoliczności przemawiają za tym, żeby wzrosły możliwości wpływu Kościoła na życie ludzi w najbliższej przyszłości. Zwiększone wpływy i pomoc Kościoła przyniesie więcej korzyści państwu, dodawali ci badani, jak i wszystkim ludziom. Stąd niektórzy spośród nich chcieli, żeby państwo przyznało Kościołowi katolickiemu szczególne miejsce w społeczeństwie, a księżom udzielić szerszych kompetencji w zakresie wychowania młodzieży, większego wpływu na koncepcje kształcenia i oświaty w państwie, niezależnie od katechizacji.

Niespełna 1/5 badanych była przeciwna całkowicie oddziaływaniu instytucji kościelnych na sprawy państwowe. Z tego powodu domagali się oni, żeby władze państwowe różnego szczebla ograniczały maksymalnie wpływ duchowieństwa na świeckie sprawy ludzi, w tym na ich moralność i życie rodzinne. W tej grupie znajdowały się w większości osoby niewierzące, obojętne religijnie, zaniedbujące obowiązki religijne, wrogo nastawione do Kościoła i kleru, żyjące w kolizji z kościelnym prawem rodzinnym, uznające laicki system wychowania i świecki styl życia, należące do organizacji i partii lewicowych.

Badania wykazały nadto, że w uwzględnionym 14-leciu zmieniły się postawy katolików miejskich do pozycji Kościoła w państwie, do skali jego oddziaływania na życie ludzi. Zmiana ta ma charakter negatywny, niekorzystny dla Kościoła. W drugim terminie badań zmalał więc odsetek respondentów (o 10,5%), którzy domagali się wzrostu wpływu Kościoła w państwie i społeczeństwie, a jednocześnie wzrósł odsetek tych, którzy wpływ Kościoła pozostawiali na pozycji dotychczasowej (o 1,1%) jak i odsetek tych, którzy byli za ograniczeniem skali wpływów Kościoła na bieg spraw państwowych i narodowych (o 11,4%). Zmniejszył

się również odsetek osób, które pragnęły przyznania Kościołowi szczególnej pozycji w państwie (o 5,1%). Więcej było także tych, którzy mieli trudności z zajęciem jednoznacznego poglądu w tej kwestii (o 3,1%). Odpowiedzi respondentów na te dwa pytania upoważniają do konkluzji, że większość z nich zajęła wyważone i obiektywne stanowisko dotyczące roli i miejsca Kościoła w państwie. Wypowiedzi skrajnie negatywne są mniej liczebne, ale brak wśród nich wrogich Kościołowi i agresywnie podchodzących do jego wpływu na sprawy państwa. Większość respondentów zdaje sobie sprawę ze znaczącej pozycji Kościoła w Polsce, jednak zachowała dużą ostrożność w zakresie preferencji miejsca Kościoła w państwie, zwiększania jego oddziaływania na bieg jego spraw.<sup>21</sup>

Zapytałem respondentów w obu terminach badań, w jakich sprawach Kościół wywiązał się dobrze, czyli zgodnie z oczekiwaniem społecznym, ze swoich zadań wynikających z jego roli społeczno-religijnej? Wypowiedzi respondentów na ten temat ukaże tabela 3.

Wziąwszy pod uwagę odpowiedzi akceptujące całkowicie i częściowo (tj. z niewielkimi zastrzeżeniami) działalność Kościoła w Polsce w obu terminach badań, można powiedzieć, że zdecydowanie pozytywnie są oceniane działania zmierzające do wyjaśnienia i rozwiązania problemów i spraw z zakresu życia religijnego (średnio w 1984 r. – 37, 5% i w 1998 r. – 33,9%), nieco mniej – problemów rodziny (35,5% i 36,9%), narodu i państwa (28,6% i 31,4%), problemów młodzieży (31,0% i 24,0%) i pozostałych spraw. Jeśli w 1998 r. zmniejszył się odsetek osób pozytywnie oceniających religijną działalność Kościoła w parafiach, w tym zaangażowanie księży (o 3,6%), to jednocześnie wzrósł nieznacznie odsetek tych, którzy zauważyli większą troskę Kościoła o sprawy i troski rodziny (o 1,4%), jak i o sprawy państwa i narodu (o 2,8%). Charakterystyczne jest i to, że krytycznie ocenili respondenci skuteczność wpływu Kościoła na moralność ludzi, w obu terminach badań niespełna 1/2 zbiorowości uznała tę aktywność za bezowocną i zbędną; zmalały również odsetki tych osób, które aprobowały ją całkowicie i częściowo. Za tą krytyką *moralizacyjnej* funkcji Kościoła przemawia także *średnia* akceptacji i odrzucenia jej przez badanych w obu terminach (spadek akceptujących i wzrost kwestionujących).<sup>22</sup>

<sup>21</sup> Por. S. Nowicki: *Polska i Polacy*. „Polityka” 33: 1989 nr 51-51, s. 1 i 7. (Z badań tu relacjonowanych wynika, że w 1989 r. wśród dorosłej ludności Polski 77% respondentów było zdania, że działalność Kościoła dobrze służy społeczeństwu i jest zgodna z jego oczekiwaniami i dążeniami. Jedynie 5% miało odmienną opinię w tej sprawie i 18% nie wypowiedziało się na ten temat. We własnych uzasadnieniach badani dodawali, że Kościół jest autorytetem moralnym, uczy ludzi etycznego postępowania, solidnej i uczciwej pracy, poszanowania innych ludzi, miłości i braterstwa. Tylko nieliczni krytykowali Kościół i księży.)

<sup>22</sup> Por. J. Mariński: *Kondycja religijna i moralna młodych Polaków*. Kraków: UJ, 1991, s. 39-40. (Autor informuje tu m.in., że średnio 55,2% jego młodych respondentów aprobowało w pełni lub z zastrzeżeniami społeczną aktywność Kościoła w Polsce na początku lat 90.); t a k -

Tabela 3. Skuteczność działalności społecznej Kościoła w Polsce w ocenie badanych osób (w %)

Kategoria sprawy podejmowanej przez Kościół	Zakres skuteczności działania Kościoła									
	Całkowicie		Częściowo		Bezowocnie		Nie wiem		Brak odpowiedzi	
Rok	1984	1998	1984	1998	1984	1998	1984	1998	1984	1998
Problemy pojedynczych osób	19,4	15,8	34,2	26,2	20,8	31,4	22,2	22,9	3,4	3,0
Problemy i potrzeby młodzieży	22,6	20,4	30,4	27,7	28,2	32,5	17,0	17,4	1,8	2,0
Sprawy grup społecznych	13,0	12,2	26,2	20,4	31,4	36,6	25,2	27,6	4,2	3,2
Sprawy narodu i państwa	25,8	29,2	31,5	33,6	24,8	19,2	14,5	15,0	3,4	3,0
Problemy rodziny	32,6	34,2	38,4	39,6	16,2	16,0	11,0	9,2	1,8	1,0
Problemy szkoły i nauki	20,8	19,6	34,5	29,8	26,4	31,2	14,8	16,4	3,5	3,0
Sprawy religijne ludzi	61,2	54,7	14,7	13,2	13,5	14,3	9,2	14,8	1,4	3,0
Problemy moralne	10,4	10,1	24,5	22,8	45,6	44,7	17,5	19,4	2,0	3,0
Średnia	25,7	24,5	29,3	26,7	25,8	28,2	16,4	17,8	2,8	2,8

Na pytanie o zaufanie do Kościoła jako instytucji społecznej respondenci udzielili następujących odpowiedzi: zdecydowanie ufa: w 1984 r. – 32,4% i w 1998 r. – 30,8%; częściowo ufa: 40,8% i 36,6%; nie ufa częściowo: 10,2% i 14,3%; zdecydowanie nie ufa: 5,4% i 10,7%; brak poglądu: 9,4% i 6,6%; brak odpowiedzi: 1,0%. Dane te ukazują, że w 1998 r. zmalało zaufanie katolików do Kościoła, średnio o blisko 6,5% badanej zbiorowości. Wśród uzasadnień tego osłabienia najczęściej wyznawane były dwa powody: zbytnie wtrącanie się Kościoła i duchowieństwa do spraw politycznych państwa oraz ingerowanie w moralność małżeńską i rodzinną ludzi.<sup>23</sup>

## 2. POLITYCZNA ROLA KOŚCIOŁA W OPINIACH KATOLIKÓW

W latach osiemdziesiątych Kościół katolicki stanowił wyraźną opozycję dla władzy komunistycznej w Polsce. Z tej pozycji zachował własną autonomię i nie-

że: M. Libiszowska-Zółtkowska: *Postawy inteligencji wobec religii. Studium socjologiczne*. Warszawa 1991, s. 189-190. (Autorka informuje tu, że zarówno wierzący jak i ateści badani w 1988 r. w całym kraju przyznali Kościołowi zasługi w wypełnianiu historycznej misji kontynuowania tożsamości narodowej oraz wysoko ocenili jego wkład w rozwój kultury polskiej. Moralny i wychowawczy autorytet Kościoła w społeczeństwie badani uzależnili stopniem jego otwartości na problemy ludzkie).

<sup>23</sup> Por. Wiara obala reżymy., „Znak” 42: 190 nr 9, s. 30-32. (Z prezentowanych tu badań wynika, że w 1990 r. dorośli Polacy ufali Kościołowi w następujący sposób: zdecydowanie – 31,8%, częściowo – 41,8%, zdecydowanie nie ufało – 6,8%, częściowo nie ufało – 12,5%, nie zajęło stanowiska – 6,9%. Wtedy Kościół stał na pierwszym miejscu przed Wojskiem i „Solidarnością”).

zależność oceny zdarzeń politycznych dziejących się wówczas w kraju. Ocena moralna tych zdarzeń przeradzała się często w krytykę aktywności władzy państwowej i ustroju, w obronie praw narodu i obywateli państwa. Polityczna sytuacja Kościoła zmieniała się w latach dziewięćdziesiątych, w wyniku transformacji ustrojowych w państwie. Zniknęły niemal całkowicie bariery ochronne Kościoła w społeczeństwie. Dziś ludzie rzadziej chronią Kościół, a częściej i śmielej oceniają krytyczniej jego zaangażowanie społeczne i polityczne, jak i działalność duszpasterską w parafiach i w innych środowiskach. Zmianie uległa więc rola polityczna Kościoła w badanym okresie, jak i wyobrażenie ludzi o tej roli, o jej znaczeniu w życiu państwa i obywateli.<sup>24</sup> Problem ten badaliśmy także w Kaliszu w obu terminach. Postawiliśmy respondentom następujące pytania: Jakie role polityczne może pełnić Kościół w państwie świeckim? Jak oceniają sami zaangażowanie polityczne Kościoła w Polsce? Czy sami postrzegają Kościół jako *siłę polityczną* i czy akceptują jego rolę polityczną? Czy Kościół zaangażowany politycznie nie zaniedbuje własnej roli religijnej w społeczeństwie? Czy Kościół powinien w ogóle angażować się politycznie i oceniać moralnie działalność państwa i władzy świeckiej?

Na niektóre z tych pytań, ukazujących wyobrażenia respondentów z Kalisza o roli politycznej Kościoła katolickiego w Polsce, odpowiemy poniżej. Wypowiedzi te, jak się wydaje, będą komplementarne do ich ocen dotyczących społecznej roli Kościoła i jego autorytetu moralnego w kraju i narodzie w tym okresie.

Czy Kościół powinien wypowiadać się oficjalnie w sprawach politycznych? Jeśli może to robić, to jakimi sprawami winien się zajmować, odgrywając swą rolę polityczną?

Analizując wypowiedzi respondentów na pierwsze pytanie, widzimy, że większość spośród nich w obu terminach była przeciwna zabieraniu głosu przez Kościół w sprawach politycznych (55,8% w 1984 r. i 66,3% w 1998 r.) natomiast odsetki badanych, którzy nie widzieli niczego złego w zaangażowaniu politycznym Kościoła i chcieliby, żeby zabierał głos w ważnych sprawach państwowych, były o wiele mniejsze w obu terminach: 21,4% i 14,7%. Pozostali respondenci albo stwierdzili, że nie wiedzą jak się odnieść do tej kwestii (20,4% i 15,7%), albo odmówili odpowiedzi na pytanie (2,4% i 3,3%). Osoby odmawiające Kościołowi prawa do wypowiadania się w sprawach politycznych, do moralnej oceny zdarzeń politycznych w państwie i zachowań polityków, powoływały się najczęściej na konieczność rozdziału Kościoła od państwa, a także na statutowe zadania Kościoła, wynikające z jego misji religijnej, które nie powinny być, jak często komentowali badani, łączone z działalnością czysto polityczną. Takie stanowisko

<sup>24</sup> Por. S. Kwiatkowski: *Stosunek do religii a orientacje polityczne Polaków*, art. cyt., s. 314-315.

zajął w 1984 r. 52,6% a w 1998 r. 72,8% badanych katolików, którzy byli przeciwni politycznej funkcji Kościoła w państwie.<sup>25</sup>

Tak w innych<sup>26</sup>, jak i w naszych badaniach w Kaliszu, dominująca większość respondentów była zdecydowanie przeciwna wykorzystywaniu świątyń, ambony, sal katechetycznych i innych obiektów religijnych przez księży i katechetów dla celów politycznych. Przedmiotem pouczeń religijnych duchowieństwa powinny być, ich zdaniem, treści religijne i moralno-religijne, a nie zjawiska polityczne i ustrój państwowy: *Ludzie przychodzą do kościoła, aby utwierdzić się w wierze, pomodlić się, usłyszeć jak powinni dobrze żyć, otrzymać wsparcie duchowe, a tymczasem kapłani relacjonują im spod ołtarza najnowsze fakty polityczne, mówią o grzechach polityków i oskarżają państwo o różne błędy i grzechy. To pomieszanie zajęć kapłanów wyprowadza ludzi z równowagi i dlatego potem rezygnują z mszy i innych nabożeństw kościelnych* – stwierdziła jedna z respondentek (l. 38). Wielu respondentów upatrywało w przesadnym upolitycznieniu Kościoła i kleru przyczynę konfliktu na linii: państwo – władze kościelne. W obu terminach badań zdecydowana większość opowiedziała się za *przyjaznymi i trwałymi* stosunkami Kościoła z państwem i na odwrót: państwa z Kościołem (w 1984 r. – 91,6% i w 1998 r. – 86,9%). Znikome odsetki badanych dostrzegały *wroga* w Kościele dla państwa (3,6% i 6,2%) albo instytucję, która wznieca niepokój społeczny ze względów politycznych, z chęci zwiększenia swej władzy w społeczeństwie (8,9% i 11,4%).

Podobnie, jak w sytuacjach oceny społecznej roli, także w ocenie politycznej roli Kościoła duże znaczenie ma poziom zaangażowania religijnego respondentów. Negatywne nastawienie do aktywności politycznej Kościoła widoczne było częściej u osób deklarujących się jako niewierzące (63,3% i 71,4%) i jako niepraktykujące (70,4% i 84,4%) niż u osób wierzących (25,3% i 27,4%) i realizujących systematycznie praktyki religijne (24,3% i 14,6%). Członkowie partii lewicowych byli zdecydowanie liczniej przeciwni aktywności politycznej Kościoła (64,4% i 71,2%) niż członkowie partii prawicowych (36,2% i 34,4%) oraz osoby bezpartyjne (30,8% i 33,1%). Negatywne nastawienie Polaków do politycznej roli Kościoła nasiliło się proporcjonalnie do zmian politycznych w kraju. W okresie realnego socjalizmu, kiedy Kościół znajdował się w silnym konflikcie z władzą państwową, społeczeństwo chętniej akceptowało jego zaangażowanie polityczne, widoczne w różnych sferach życia społecznego. Natomiast obecnie, w latach dziewięćdziesiątych, ludzie niechętnie odnoszą się do *mieszania się* Kościoła w spra-

<sup>25</sup> Por. Opinie o roli Kościoła w PRL. „Zestaw materiałów CBOS” 1988, nr 3, s. 7. (Badania te informują, że 56,3% dorosłych Polaków było przeciwnych, a 20,6% zgadzało się na zabieranie głosu przez Kościół w sprawach politycznych).

<sup>26</sup> Zob. S. Kwiatkowski: *Stosunek do religii a orientacje polityczne Polaków*, art. cyt., s. 314-315.

wy polityczne, nie chcą być instruowani przez księży w tych sprawach, a jeśli już *muszą* słuchać w świątyniach ich pouczeń politycznych, to w praktyce (po wyjściu z kościoła) postępują zupełnie odwrotnie, co oznacza, że kwestionują polityczne kompetencje duchowieństwa, a osobistych wyborów politycznych dokonują samodzielnie. Przykładem tej odwrotności postaw i działań politycznych Polaków, niezależnie od ich zaangażowania religijnego i moralnego posłuchu dla Kościoła, w tym okresie było głosowanie podczas wyborów parlamentarnych i prezydenckich! Wybory te są ewidentnym opowiedzeniem się tych katolików za nieangażowaniem się Kościoła w polityczne sprawy państwa. Ponad 55% w 1984 r. i około 70% w 1998 r. respondentów w Kaliszu uznało oświadczenie władz kościelnych o całkowitej apolityczności Kościoła za śmieszne, niepoważne, nieprzekonujące i rozbieżne z codziennym życiem.<sup>27</sup>

Osoby akceptujące całkowicie rolę polityczną Kościoła, jak i osoby akceptujące ją warunkowo, uznały zarazem, że realizacja tej roli może być skuteczna i z korzyścią dla ludzi i środowisk tylko w niektórych dziedzinach życia społecznego. Wybory respondentów z Kalisza na ten temat zobrazuje tabela 4.

Jeśli uwzględnimy pięć najliczniej preferowanych płaszczyzn aktywności politycznej Kościoła w Polsce w wyborach respondentów, to zauważamy, że badani dostrzegają tę rolę Kościoła przede wszystkim w trosce o utrzymanie wysokiej kondycji moralnej jednostek, zbiorowości i grup społecznych, jak i całego społeczeństwa. W tej sferze Kościół katolicki praktycznie nie ma skutecznej konkurencji, dodawali ci respondenci. Na tę sferę jego aktywności politycznej wskazało ponad 3/4 badanych, lokując ją na pierwszym miejscu wśród pozostałych płaszczyzn zaangażowania Kościoła w życie społeczno-politycznym kraju. Fakt ten nie dziwił bynajmniej respondentów, ponieważ sami byli zdania, iż Kościół ten jest od dawna w Polsce najwyższym autorytetem moralnym. Autorytet ten nasilił się znacznie w okresie rządów komunistycznych. Wtedy, jak mówili respondenci *po prawdę szło się do kościoła i do księży, ponieważ jedynie tu nie mówiono kłamstw i uczono ludzi uczciwości*. Z tej racji równie wielki odsetek badanych w obu terminach był zdania, że właśnie w tej sferze, czyli w głoszeniu i uczeniu ludzi prawdy i uczciwości życiowej, w uwrażliwianiu ich na potrzebę prawdy, winna koncentrować się i identyfikować rola polityczna Kościoła. Duże możliwości dla działalności politycznej w państwie daje Kościołowi działalność dobroczynna na rzecz ludzi biednych i oczekujących wsparcia oraz działalność kulturalna. Kościół powinien wspierać, ich zdaniem, aktywność charytatywną państwa,

<sup>27</sup> Zob. E. Żurowska-Wiatr: *Postawy społeczeństwa polskiego wobec religii i Kościoła katolickiego w świetle sondaży opinii publicznej*. „Edukacja Polityczna” 11: 1988, s. 326-327. (Z badań tych wynika, że osoby niewierzące (65,0%) i niepraktykujące (77,1%) częściej niż wierzące (27,7%) i praktykujące religijnie (23,0%) były przeciwne aktywności politycznej Kościoła w Polsce).

Tabela 4. Płaszczyzny politycznego zaangażowania Kościoła w ocenie respondentów (w %)

Płaszczyzny zaangażowania politycznego Kościoła w Polsce	RESPONDENCI					
	Badania I		Badania II		Ogółem	
	%	Ranga	%	Ranga	%	Ranga
Wychowanie moralne i etyczne	88,6	1	65,9	1	77,2	1
Działalność kulturalna	73,5	4	63,6	3	67,0	4
Działalność charytatywna	74,0	3	61,2	4	67,1	3
Wychowanie młodzieży	69,0	5	49,6	8	59,3	5
Nauka i filozofia	59,4	7	41,2	9	50,3	9
Pomoc rządowi w sytuacjach kryzysowych państwa	42,6	11	31,8	10	36,7	11
Nauczanie i oświata szkolna	30,2	12	21,2	12	25,7	12
Głoszenie i uczenie prawdy	85,6	2	60,6	2	73,1	2
Zwalczanie patologii społecznych	50,4	10	52,8	5	51,1	7
Pomoc ludziom skrzywdzonym	61,8	6	51,4	6	56,1	6
Sprawiedliwość i praworządność	52,2	8	30,7	11	41,4	10
Dobre stosunki z państwem	51,1	9	50,3	7	50,7	8
Polityka wewnętrzna kraju	23,8	13	9,6	13	16,7	13
Polityka zagraniczna kraju	16,7	15	5,8	16	11,2	15
Gospodarka i ekonomia kraju	18,7	14	6,0	15	12,3	14
Brak orientacji	5,8		7,2		6,5	
Brak danych	2,7		3,0		2,8	
Ogółem badani	1222		1200		2422	

zwłaszcza obecnie, kiedy ma ono trudności ekonomiczne, a pauperyzacja dotyka coraz liczniejszych jednostek i środowisk zawodowych i społecznych. Pomoc Kościoła jest tu niezbędnie oczekiwana. Kościół może także przejąć mecenat nad kulturą narodową i folklorem (kulturą ludową) i wspierać państwo w jej rozwoju i upowszechnianiu. W ten sposób, dodawali badani, sam przyczyni się również do rozwoju kultury chrześcijańskiej. Ponad połowa badanych była przekonana, iż Kościół winien wspierać ludzi pokrzywdzonych przez los i inne osoby, nie pomijając nikogo będącego w potrzebie, choćby znajdował się poza ramami Kościoła, był niewierzącym, innowiercą lub niepraktykującym. Kościół, jako głosiciel Ewangelii, stwierdzali ci respondenci, musi własnym przykładem uczyć ludzi miłości bliźniego. Pozostałe sfery działalności, chociaż nie wszystkie mają ściśle polityczny wydźwięk, brały pod uwagę mniejsze odsetki respondentów.

Były i są jednak takie płaszczyzny życia społecznego i politycznego, w których zaangażowanie Kościoła jest zbędne i mało znaczące dla ludzi. Są to więc takie sfery, jak: polityka wewnętrzna i zagraniczna państwa, gospodarka i ekonomia kraju, a także nauczanie i oświata, które powinny zachować charakter świecki. Kościół może mieć własne szkolnictwo, jednak nie może ingerować w szkol-

nictwo publiczne, państwowe. Ponadto około 1/2 respondentów dawała Kościołowi możliwość oceny moralnej działalności politycznej państwa i poszczególnych polityków, motywując to dobrem wspólnym całego społeczeństwa. Moralny autorytet Kościoła stanowi podstawę, ich zdaniem, do dokonywania takiej refleksji i oceny moralnej.<sup>28</sup>

Należy zauważyć, że w badanym okresie postawy Polaków wobec aktywności politycznej Kościoła zradycalizowały się znacząco i stały się bardziej krytyczne i ostrożniejsze. Przede wszystkim zmniejszył się w 1998 r. o niespełna 10% odsetek badanych, którzy akceptowali relatywnie rolę polityczną Kościoła, a jednocześnie wzrósł odsetek ją kwestionujących i odrzucających. Ponadto zmieniło się nastawienie katolików do poszczególnych płaszczyzn aktywności politycznej i społecznej Kościoła. Inne płaszczyzny stały się ważne i możliwe w drugim terminie badań, aniżeli dało się to zauważyć w pierwszym terminie. Niekiedy przesunięcia w rangach znaczenia tych płaszczyzn są istotne, co może świadczyć o ważnych zmianach w podejściu badanych do tej roli Kościoła w Polsce. Można założyć, iż u podstaw zmian świadomościowych respondentów leży wiele różnych uwarunkowań. Jednakże należy wziąć pod uwagę również obecną transformację ustrojową w kraju.<sup>29</sup>

Kościół i Państwo są instytucjami znaczącymi w życiu kraju i społeczeństwa, wszystkich obywateli oraz ludzi niewierzących. Fakt ten aprobują niemal wszyscy moi respondenci, jak i respondenci badani wtedy przez innych socjologów.<sup>30</sup> Jednakże są to instytucje suwerenne i mające własne cele doraźne i perspektywiczne. Z tej racji nie powinny, zdaniem większości badanych, powodować konfliktu własnych kompetencji statutowych, lecz niezależnie realizować swoją misję dla dobra ogółu społeczeństwa. Tę niezależność gwarantuje im formalny rozdział instytucjonalny. Zapytałem więc respondentów w Kaliszu, czy aprobują zasadę rozdziału państwa od Kościoła katolickiego i dlaczego? Na pytanie to badani udzielili następujących odpowiedzi: aprobują całkowicie: w 1984 r. – 62,5% i w 1998 r. – 71,2%; aprobują częściowo – 10,6% i 13,7%; nie aprobują – 20,4% i 14,0%; brak

<sup>28</sup> Por. J. B a n i a k: *Religijność miejska w warunkach uprzemysłowienia i ruralizacji na przykładzie Kalisza*, dz. cyt., s. 366-370.

<sup>29</sup> Zob. J. B a n i a k: *Zróżnicowania i uwarunkowania religijne katolików Kalisza. Studium socjologiczne*. Poznań: UAM 1992, s. 20-46; por. *Sprawy religii i Kościoła*. Komunikat z badań OBOP (maj, 1991). Warszawa 1991, s. 1-2. (Udział Kościoła w życiu politycznym kraju respondenci ocenili wówczas następująco: Kościół powinien odgrywać istotną rolę w polityce państwa – 7,0%; rola Kościoła w życiu politycznym kraju powinna być ograniczona – 33,0%; Kościół w ogóle nie powinien brać udziału w życiu politycznym kraju – 57%; niezdecydowani – 3%. Ponadto, w ocenie 61% respondentów Kościół katolicki w Polsce wpływa w stopniu bardzo dużym lub raczej dużym na poglądy polityczne ludzi, a zdaniem 30% – w stopniu niezbyt dużym lub bardzo małym; 9% – to niezdecydowani).

<sup>30</sup> Por. *Religion. Polish Survey. Codebook*. Warszawa 1992, s. 20-22.

zdania – 6,5% i 1,1%. Zatem w obu terminach dominująca większość badanych opowiedziała się za odrębnością instytucjonalną państwa i Kościoła katolickiego, za ich całkowitym rozdziałem. Postawa ta wyda się symptomatyczna, jeżeli weźniemy pod uwagę specyfikę katolicyzmu polskiego i opinie ludzi wierzących dotyczące zaangażowania Kościoła w życie społeczne kraju i ludzi.

Osoby opowiadające się za rozdziałem państwa od Kościoła i za niemieszaniami ich kompetencji statutowych opinie własne uzasadniały następującymi argumentami:

a) rozdział państwa od Kościoła jest konieczny, ponieważ obie instytucje mają odrębne zadania wobec swoich członków i dlatego nie powinny współdziałać ze sobą – 25,2% i 36,7%;

b) państwo i Kościół powinny być koniecznie oddzielone od siebie ze względu na różnice celów, ale mogą współpracować ze sobą dla dobra ogółu ludzi – 63,6% i 59,4%;

c) rozdział państwa od Kościoła jest niepotrzebny, ponieważ obie te instytucje są powołane dla dobra tych samych ludzi, a rozdział utrudnia im współdziałanie w tym celu – 9,0% i 3,0%;

d) brak stanowiska lub odpowiedzi – 2,2% i 0,9% respondentów.<sup>31</sup>

Z drugiej strony respondenci pamiętają okres represji państwa socjalistycznego wobec religii, Kościoła i ludzi wierzących w Polsce i w innych krajach. Pamięć tego faktu każe zachować im daleko posuniętą ostrożność przy przyznawaniu państwu demokratycznemu zakresu wpływu na życie Kościoła i religijność ludzi. Zdecydowana większość jest przeciwna państwu wyznaniowemu (katolickiemu), jest przeciwna interwencjonizmowi państwowemu w sprawy sumienia ludzi, nie chce także, żeby katolicyzm był w Polsce religią państwową i uprzywilejowaną. Z tego powodu domaga się rozdziału religii i Kościoła od państwa, a zarazem ograniczenia do maksimum wpływu państwa na życie Kościoła i ludzi wierzących. Wiara i religijność nie powinny, zdaniem 85,7% i 91,3% badanych, utrudniać awansu społecznego i zawodowego ludziom.<sup>32</sup>

<sup>31</sup> Por. Opinie dotyczące religii i Kościoła katolickiego. Komunikat z badań OBOP (styczeń, 1993). Warszawa 1993, s. 2-7; oraz: E. K. C z a c z k o w s k a: *Sopocka Pracownia Badań Społecznych dla „Rzeczpospolitej”*. Tyle boskiego co cesarskiego. „Rzeczpospolita” 11: 1992 nr 221, s. 1. (Według wyników tych badań 16% respondentów uznało, że Kościół katolicki i księża powinni odgrywać znaczącą rolę w kształtowaniu polityki państwa, 85% – było odmiennego zdania na ten temat (że nie powinni). Ci respondenci uznali rozdział państwa od Kościoła za sprawę ważną).

<sup>32</sup> Por. J. K u r c z e w s k i: *Na przełomie ustrojów: Prawa i obowiązki obywateli w polskiej opinii publicznej*. W: *Między autonomią i kontrolą*. Red. A. Kojder i J. Kwaśniewski. Warszawa 1992, s. 225-226. (W 1990 r. tylko 9,1% badanych uznało, że katolicyzm powinien być religią państwową, a Kościół powinien wpływać na ważne sprawy państwowe; 26,9% – że Kościół powinien być wspierany przez państwo, podobnie jak pozostałe związki religijne; a 61,0% – że państwo powinno być całkowicie oddzielone od religii i Kościoła).

Na koniec tej analizy warto zauważyć, że opinie o Kościele i o jego roli społecznej i politycznej, jak i dotyczące autorytetu moralnego Kościoła w narodzie w badanym okresie, są uzależnione znacząco od różnych cech respondentów. Działalność społeczną i polityczną Kościoła w Polsce pozytywniej oceniali kobiety (73,6% i 68,2%) niż mężczyźni (65,3% i 52,3%); oceny pozytywne tej działalności Kościoła dawały częściej i chętniej osoby starsze (76,2% i 66,3%) niż osoby młode (62,8% i 54,3%); pozytywne oceny tej działalności częściej zauważono u imigrantów ze wsi (77,2% i 63,8%) niż u rdzennych mieszkańców miasta (65,3% i 54,7%); osoby z wykształceniem podstawowym oceniali ją pozytywnie częściej (72,5% i 66,2%) niż osoby z wyższym wykształceniem (58,4% i 49,1%); członkowie partii prawicowych i *Solidarności* częściej (81,3% i 72,4%) niż członkowie partii lewicowych i liberalnych oraz OPZZ (51,7% i 43,7%) postrzegali pozytywnie działalność społeczno-polityczną Kościoła w Polsce.<sup>33</sup>

Zaprezentowane tu wyniki naszych badań, jak i cytowane wyniki sondaży innych socjologów, którzy badali ten problem w tym okresie, upoważniają do konkluzji ogólnej. Należy zaznaczyć, iż do wyników tych badań i sondaży podchodzimy bardzo ostrożnie i z dużym dystansem. Badania te pozwoliły socjologom bowiem dotrzeć jedynie do *zewnątrznych* warstw ludzkiej świadomości, w której opinie własne respondentów są silnie związane z poglądami obiegowymi, funkcjonującymi w różnych środowiskach na temat Kościoła i kleru. Socjologowi jest niezmiernie trudno dotrzeć do osobistych przemyśleń i odczuć respondentów, do ich postaw obiektywnych i niezależnych od otoczenia społecznego. Z tej racji wyniki badań i sondaży socjologicznych ukazują jedynie przybliżony obraz świadomości Polaków z tego okresu na temat roli Kościoła w państwie i narodzie.<sup>34</sup> Z drugiej strony nie wolno lekceważyć wyników tych badań i sondaży opinii publicznej.<sup>35</sup> Wyniki te informują w pewnym stopniu i zakresie o postawach i opiniach Polaków dotyczących Kościoła, jak i wskazują na zmiany w ich nastawieniu do jego aktywności pozareligijnej w społeczeństwie. Z badań tych wynika, że większość Polaków, w tym wierzących, chce mieć prawo (wolność) do osądzania Kościoła

<sup>33</sup> Por. Społeczna ocena działalności instytucji i organizacji życia politycznego. Komunikat z badań CBOS. BS/19/6/91. Warszawa 1991, s. 2-7.

<sup>34</sup> Zob. J. M a r i a ń s k i: *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, dz. cyt., s. 240; t e n ż e: *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne. Kwestie wybrane*. Lublin: KUL. 1992, s. 46-58.

<sup>35</sup> W. Piwowarski jest zdania, że *wszystkie badania na temat Kościoła są po prostu nieporozumieniem, ponieważ badający i badani nie wiedzą dokładnie, czym jest Kościół i czym jest działalność Kościoła. Trzeba więc najpierw ustalić, o co się pyta, a dopiero potem analizować odpowiedzi*. Zob. „Gazeta Wyborcza” 1992 nr 86, s. 3. Z kolei J. Mariański dodaje, że w tych badaniach socjologicznych (...) *Zapomina się także, że Kościół to nie tylko hierarchia kościelna, ale wszyscy, którzy poczuwają się do przynależności do niego*: Zob. J. M a r i a ń s k i: *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, dz. cyt., s. 251. (Osobiście nie podzielam tych opinii, uważam je za zbyt radykalne.)

i jego inicjatyw świeckich i religijnych, jak i do ich akceptacji lub odrzucenia. Dążność ta nasiliła się wyraźnie w latach dziewięćdziesiątych. Ludzie ci chcą mieć możliwość krytyki pewnych poczynań i nauczania Kościoła. Przede wszystkim chcą zachować zdanie własne odnośnie do nauki moralnej Kościoła, obejmującej etos małżeński i rodzinny oraz życie seksualne. W większości (61,3% i 79,2%) nie zgadzają się z etyczną doktryną Kościoła dotyczącą tych sfer ich życia osobistego i społecznego. Krytyka ta nie oznacza jednak, iż radykalnie obniżył się moralny autorytet Kościoła, jak i że Polacy rezygnują z moralności religijnej w swoim życiu. Taki wniosek byłby całkowicie nieuzasadniony i błędny. Chociaż bardzo ostrożnie, to jednak niemal 1/2 badanych (wszędzie) Polaków nie jest przeciwna pozareligijnej aktywności Kościoła, jeśli może ona pomóc ludziom w problemach codzienności. Nie chcą jednak pomieszania kompetencji kościelnych z państwowymi, ani tym bardziej łączenia władzy religijnej ze świecką. Z badań tych wynika i to, że o ile w latach osiemdziesiątych autorytet społeczny i polityczny Kościoła wzrastał systematycznie, pod wpływem narastających trudności egzystencjalnych ludzi i politycznych kraju, o tyle w latach dziewięćdziesiątych zauważamy powolny jego spadek w opinii publicznej. Regres ten spowodowany został zmianami społeczno-politycznymi i gospodarczymi w kraju, które wywołały, jak ukazują badania tych przemian, przewartościowania w świadomości jednostek i grup ludzkich, dotyczących tych sfer życia Kościoła. W latach dziewięćdziesiątych Kościół katolicki przestał być instytucją uprzywilejowaną i chronioną przez ludzi ze względów politycznych. Warunki cechujące demokrację zezwoliły ludziom na swobodną i ostrą krytykę Kościoła i jego instytucji. Lata dziewięćdziesiąte to trudny okres dla Kościoła, okres, w którym zmuszony został on do *uczenia się* bycia w państwie pluralistycznym, do odnalezienia swego miejsca w społeczeństwie budującym demokrację, do zmiany swojej oferty wartości i znaczeń masom wierzących i innych ludzi. Tę trudność Polacy dostrzegają, obserwują uważnie poczynania Kościoła i jego władz i zarazem oczekują, że *nowe* jego myślenie i działania będą korzystniejsze dla nich w warunkach ponowoczesności, że Kościół uwzględni potrzeby religijne, moralne i świeckie ludzi i pomoże w ich realizacji. Polacy wierzący także chcą odnaleźć własne miejsce w Kościele, chcą zająć w nim rolę podmiotu, chcą być aktywni w zakresie swoich możliwości, choć z drugiej strony chcą także selektywnie podchodzić do oferty aksjologicznej, egzystencjalnej i moralnej Kościoła. Uwzględnienie tych potrzeb i oczekiwań ludzi przez Kościół uniemożliwi ewentualny konflikt między obu tymi stronami. Niewątpliwie, autorytet społeczny i polityczny Kościoła będzie zmieniał się pod wpływem demokratyzacji kraju, liberalizacji gospodarki rynkowej i pluralizacji poglądów społecznych. Wydaje się, że Kościół będzie starał się mocniej przekonać ludzi i państwo, że nie ma aspiracji politycznych, że nie chce już być opozycją polityczną dla państwa, a jedynie chce pełnić rolę opozycji moralnej wobec państwa i społeczeństwa. Kościół, we własnej samowiedzy, nie jest instytucją polityczną i nie chce,

żeby w roli takiej go postrzegano.<sup>36</sup> Deklarację tę, wydaje się, będzie musiał udowadniać społeczeństwu coraz wyraźniej działaniami praktycznymi, a dopiero wtedy ludzie ją zaakceptują.

Z socjologicznego punktu widzenia ważne jest pytanie, jak Kościół sam postrzega swoje kompetencje społeczne i polityczne i jak relacjonuje je z kompetencjami religijnymi i moralnymi? Na to pytanie próbowaliśmy odpowiedzieć pokrótce w tej analizie. Rację ma więc W. Piwowarski, kiedy pisze, że obecnie (...) *wzrósł autorytet moralny Kościoła w płaszczyźnie religijnej i społecznej, zmalał natomiast w płaszczyźnie politycznej i słusznie, bo polityka nie należy do misji Kościoła.*<sup>37</sup> W innej swojej pracy autor ten stwierdza, że (...) *zmniejszanie się społecznego i politycznego autorytetu Kościoła to przejaw spadku autorytetu Kościoła ludowego, nie zaś Kościoła jako instytucji moralnej i religijnej. Wysoka pozycja Kościoła w społeczeństwie tradycyjnym i totalitarnym była w przeważającej mierze zależna od pełnionych funkcji ekstensywnych (pozareligijnych): monopolizacyjna, integracyjna i mediacyjna. Funkcje te powoli zanikają w społeczeństwie demokratycznym i pluralistycznym. Współcześnie i w perspektywie religijnej funkcje będą mieć decydujące znaczenie dla utrzymania, a nawet wzrostu autorytetu religijnego i moralnego Kościoła.*<sup>38</sup>

Kościół musi zachować swoją kościelność, a unikać aspiracji świeckich i politycznych, musi się decentralizować na miarę swoich możliwości strukturalnych, a unikać chęci (zamiarów) autorytarno-biurokratycznych, gdyż tylko wtedy pomoże państwu w budowaniu społeczeństwa wolnego i solidarnego, świadomego swoich praw i obowiązków świeckich i religijnych. W ten sposób pozostanie tylko Kościołem, a taka jest jego rola w społeczeństwie.<sup>39</sup> Kościół *kościelny*, w miarę zdemokratyzowany, może być akceptowany chętniej przez ludzi, bowiem łatwiej odnajdą oni w nim własne miejsce i własną rolę, będą częściej zauważać jego zalety, a rzadziej wady. Badania wykazały takie oczekiwania katolików polskich pod adresem Kościoła.<sup>40</sup>

<sup>36</sup> Por. W. Piwowarski: *Kościół etyczny, a nie klerykałny*. „Gazeta Wyborcza” 1991 nr 66, s. 13.

<sup>37</sup> Zob. W. Piwowarski: *Kapłan – Kościół – duszpasterstwo*. „Ład, Katolicki Tygodnik Społeczny” 9: 1991, nr 10, s. 1.

<sup>38</sup> Zob. W. Piwowarski: *Tło społeczno-polityczne i religijno-kościelne punktem wyjścia nowej ewangelizacji*. „Chrześcijanin w Świecie” 22: 1992, nr 1, s. 41.

<sup>39</sup> Por. S. Wilkanowicz: *Dekalog demokracji po chrześcijańsku rozumianej*. „Znak” 44: 1992, nr 4, s. 25.

<sup>40</sup> Zob. J. Baniak: *Religijność miejska w warunkach uprzemysłowienia i ruralizacji na przykładzie Kalisza*, dz. cyt., s. 370-375; J. Mariański: *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne*, dz. cyt., s. 66-74.

## II. AUTORYTET KSIĘŻY PARAFIALNYCH W INTERPRETACJI I OCENACH KATOLIKÓW ŚWIECKICH

Autorytet jednostki w grupie społecznej można postrzegać z dwóch stron: po pierwsze – osób sprawujących władzę i po drugie – funkcji spełnianych przez te osoby w grupie lub społeczeństwie globalnym. Te dwa typy autorytetów tworzą wspólnie tzw. *rzeczywisty autorytet* jednostki, czyli taki autorytet, który uznaje i przyjmuje grupa społeczna. Chcąc osiągnąć maksymalny stopień zgodności tych dwóch (jakby) *członów* autorytetu *scalonego*, autorytet urzędowy musi uzyskać legitymizację własnej funkcjonalności społecznej, czyli musi stać się autorytetem osobistym jednostki, która go posiada (jest jego nosicielem).

Te dwa typy autorytetu są widoczne również w koncepcji autorytetu księdza w grupie religijnej i w społeczeństwie globalnym. W pierwszym wymiarze autorytet ten obejmuje dwa składniki: charyzmat urzędu (władzę) związany ze stanowiskiem zajmowanym oficjalnie przez księdza w Kościele oraz jego charyzmat osobisty (własny autorytet) związany z reprezentacją grupy religijnej. W praktyce zaś ksiądz spełnia własne funkcje w oparciu o te dwa autorytety jednocześnie, zgodnie z życzeniami i oczekiwaniami środowiska parafialnego. W tym zapotrzebowaniu wyraża się swoista *opinio communis*<sup>41</sup> dotycząca wprost autorytetu księdza. Katolicy świeccy interesują się szczególnie zakresem autorytetu księdza i pytają, czy obejmuje on wyłącznie sprawy religijne, czy też jednocześnie sprawy religijne i świeckie? Nie zapominają oni przy tym o cechach osobowych księdza, łączących się bezpośrednio z jego *zawodem* kapłańskim<sup>42</sup>, biorąc pod uwagę w ten sposób autorytet osobisty księdza. Natomiast w drugim wymiarze autorytet wskazuje na rolę religijną i społeczną księdza w środowisku kościelnym i świeckim. Na tę rolę księdza składa się zespół funkcji szczegółowych, które spełnia on w parafii i w społecznościach świeckich.<sup>43</sup>

Na te dwa wymiary autorytetu księdza zwrócimy uwagę w dalszej analizie, wykorzystując w tym celu wyniki badań własnych, jak i badań innych socjologów, cytując ich rezultaty w przypisach.

W oparciu o istniejącą wiedzę socjologiczną na temat społecznego wymiaru zawodu księdza przyjmuję hipotetycznie, że:

a) Współcześnie autorytet księdza podlega intensywnemu procesowi demokratyzacji. W konsekwencji kurczy się władza ekstensywna księdza, a wzrasta

<sup>41</sup> Zob. W. Goddijn: *Rola kapłana w Kościele i w społeczeństwie*, „Znak” 1965, nr 18, s. 2-4.

<sup>42</sup> Zob. J. Baniak: *Aksjologiczny wymiar zawodu księdza*. „Studia Socjologiczne” 1989 nr 4, s. 215-222.

<sup>43</sup> Zob. J. Mariński: *Autorytet księdza. Aspekty socjologiczne*. „Chrześcijanin w Świecie” 1977 nr 50, s. 75-94; tenże: *Koncepcja autorytetu księdza*. W: tenże: *Życie parafii*. Wrocław 1984, s. 109-111; W. Piwowarski: *Tradycyjny autorytet księdza w procesie przemian*. W: *Religijność ludowa – ciągłość i zmiana*. Red. W. Piwowarski. Wrocław 1983, s. 129-131.

zapotrzebowanie społeczne na jego charyzmat osobisty. Współczesnym katolikiem, zwłaszcza miejskim, odpowiada typ kapłana – duszpasterza, który rozumie obecne *znaki czasu*, kapłana otwartego szeroko na sprawy i problemy ludzi, chętnego do pomocy wszystkim ludziom, tolerancyjnego dla inaczej myślących i wierzących, umiejącego żyć w grupie i dla grupy religijnej, rezygnującego ze swoich potrzeb dla dobra parafian.

b) W dzisiejszych warunkach społeczno-religijnych rola księdza sprowadza się coraz wyraźniej do sfery religijnej. Jednocześnie zmniejsza się zapotrzebowanie na formalną posługę księdza w parafii, a wzrasta ono w płaszczyźnie styczności nieformalnych. Katolicy zawężają rolę księdza do spraw religijnych i kościelnych, a eliminują maksymalnie z jej zakresu sprawy typowo świeckie, w tym moralne. To odmienione podejście do roli księdza widoczne jest wyraźnie w środowisku miejskim i przemysłowym, choć znane jest ono także coraz mocniej w środowisku wiejskim.

Zaprezentowana wyżej koncepcja autorytetu księdza skłania do pytania, w jaki sposób autorytet ten postrzegają i interpretują katolicy świeccy. Jakie kompetencje obejmuje autorytet księdza w ich ocenie? Jak katolicy rozumieją i interpretują rolę księdza w Kościele i w społeczeństwie? Jaki model kapłana funkcjonuje w środowisku badanych katolików? Jakie zalety i wady uwypuklają katolicy świeccy we własnym wzorze osobowym księdza? W jakim stopniu katolicy świeccy identyfikują się ze swoimi kapłanami parafialnymi i w czym identyfikacja ta się wyraża?

Na te pytania odpowiem pokrótce w tej części artykułu w świetle prezentowanych tu badań własnych z 1984 r. i 1998 r. Wyniki badań ukażą w tabelach tematycznych i w opisie socjologicznym związków zachodzących między różnymi zjawiskami łączącymi się z tym tematem.

Zapytaliśmy własnych respondentów w Kaliszu, czy potrafią ocenić według przyjętej w badaniach skali autorytet znanych sobie księży. Wybory dokonane przez nich ukaże tabela zbiorcza, biorąc pod uwagę wyniki obu badań.

Tabela 5. Autorytet przyznany księżom przez katolików w Kaliszu (w %)

Skala oceny autorytetu księży	RESPONDENCI		
	Badania I	Badania II	Razem I i II
Bardzo duży	23,1	16,6	19,8
Duży	30,5	20,0	25,2
Przeciętny	14,3	20,7	17,5
Mały	12,4	15,5	13,9
Bardzo mały	10,0	14,8	12,4
Żaden (brak)	8,5	10,4	9,6
Brak danych	1,2	2,0	1,6
OGÓLEM BADANI	1222	1200	2422

Z badań wynika, że niespełna połowa katolików Kalisza przyznała księżom w obu terminach wysoki autorytet, w tym niemal 1/5 mówiła o bardzo dużym jego stopniu. Odsetek tak wysoko oceniających autorytet księży może być wzbogacony o wskaźnik tych respondentów, którzy ocenili go jako *przeciętny*, czyli nieco niższy od *dobrego*. Wtedy odsetek katolików oceniających autorytet księży na tak wysokim poziomie przekroczy 60% badanej zbiorowości.

Z drugiej strony ponad 1/4 badanych uznała autorytet księży jako niewystarczający (mały i bardzo mały), a nadto, co istotne, co dziesiąty respondent odmówił księżom jakiegokolwiek autorytetu.

Badania wykazały także, iż w przyjętym okresie czternastu lat zmieniło się dość istotnie nastawienie katolików polskich do autorytetu księży parafialnych w kierunku negatywnym. Jeśli w 1984 r. 53,6% respondentów przyznało księżom wysoki autorytet, to w 1998 r. tak oceniających go było już tylko 36,6%. Oznacza to spadek wskaźnika o 17,0%. Jednocześnie wzrosły w II terminie odsetki respondentów przyznających księżom autorytet *przeciętny* (o 6,4%), mały (o 3,1%) i bardzo mały (o 4,8%). W sumie więc o malejącym autorytecie księży w latach dziewięćdziesiątych mówiło 30,3%, a w latach osiemdziesiątych wskazywało 22,4% badanych katolików. Wzrósł nadto odsetek osób odmawiających w ogóle autorytetu księżom parafialnym (o 2,4%). Osoby odmawiające i zaniżające poziom autorytetu księży decyzję swoją uzasadniały różnymi argumentami i przyczynami. Wśród tych uzasadnień cztery powody spadku autorytetu księży widoczne były w obu terminach badań najczęściej i najliczniej, a są one następujące: przesadne zajmowanie się sprawami politycznymi w miejscach kultu religijnego i obiektach kościelnych (50,6% i 74,8%); niemoralne zachowanie w parafii i łamanie prawa celibatu (44,6% i 40,2%); lekceważenie ludzi i wywyższanie stanu kapłańskiego ponad stan świecki, połączone z nietolerancją wyznaniową i polityczną (42,6% i 59,3%); pobieranie wygórowanych opłat za usługi religijne i brak troski o położenie ekonomiczne i bytowe szybko biedniejących licznych rodzin (36,2% i 51,4%). Na piątym miejscu respondenci wymienili przesadne ingerowanie księży w moralność małżeńską i rodzinną oraz w etykę życia seksualnego ludzi (35,7% i 56,7%). Należy zaznaczyć, że powody te liczniej wskazywali respondenci w drugim terminie badań, co może oznaczać nasilenie się wtedy krytyki działań kleru katolickiego, mające bezpośredni wpływ na osłabienie jego autorytetu w parafiach i w środowiskach świeckich.<sup>44</sup>

Osobnym problemem badawczym stało się już od pewnego czasu upolitycznienie duchowieństwa katolickiego, przejawiające się w różnych sferach aktyw-

<sup>44</sup> Por. L. Dingemans: *Przyczynek do socjologii powołań*. W: *Socjologia religii*. Red. F. Houtant. Kraków 1962, s. 157. (Autor stwierdza tu, że (...) *prestż społeczny duchowieństwa zależy od związków, jakie zachodzą między funkcjami duchownych a wartościami uznawanymi przez społeczeństwo*).

ności Kościoła i nasilające się w badanym okresie mimo ostrej krytyki społecznej. Mając na względzie ten problem, zapytałem moich respondentów, jak sami postrzegają i oceniają upolitycznienie księży parafialnych. Czy księża powinni zajmować się sprawami politycznymi i wykorzystywać w tym celu obiekty kościelne i katechizację?

Na pytanie, czy księża powinni zajmować się sprawami politycznymi respondenci odpowiedzieli następująco: tak w 1984 r. – 15,2% i w 1998r. – 6,8%; nie – 58,2% i 71,4%; nie wiem – 24,6% i 20,8%; brak danych – 2,0% i 1,0%. Ponadto 74,5% i 89,4% stwierdziło stanowczo, że księża nie powinni poruszać spraw politycznych, zwłaszcza krytykować rządu i lewicy, podczas kazań i na lekcjach religii. Zdaniem tych katolików formowanie postaw politycznych nie należy do obowiązków księży, a tym bardziej świątynie nie są miejscem do realizacji tych zamierzeń. Badani katolicy przyznawali zarazem, że księża mogą mieć własne orientacje polityczne, ulubionych polityków i organizacje polityczne, z którymi mogą sympatyzować (61,4 % i 66,3%), lecz nie wolno im ich propagować w kościele. Tu są oni bowiem, i powinni być, wyłącznie kapłanami, a głównym ich zadaniem jest (i winna być) troska o rozwój życia religijnego wiernych w parafii i w rodzinie. Działalność polityczną muszą pozostawić organizacjom świeckim, w tym religijno-społecznym.<sup>45</sup>

Na pytanie, czy księża nie powinni ukierunkowywać ludzi w kościołach na kogo mają głosować w czasie wyborów, respondenci odpowiedzieli następująco: zgadzam się całkowicie – 34,6% i 45,2%; zgadzam się – 36,5% i 38,4%; to zależy – 10,6% i 5,1%; nie zgadzam się całkowicie – 6,3% i 5,0%; nie zgadzam się – 6,8% i 5,2%; brak zdania – 5,0% i 1,0%; brak danych – 0,2% i 0,1%. Z danych tych wynika, że w 1998 r. nasiliła się krytyka upolitycznienia księży, jak i wzrósł odsetek katolików, którzy akceptowali powyższe twierdzenia.<sup>46</sup>

Autorytet urzędowy księdza, podobnie jak inny autorytet, ma określony zakres kompetencji, z których katolicy świeccy powinni korzystać w regulowaniu własnych potrzeb religijnych i innych. Jednym ze wskaźników zakresu autorytetu księdza w parafii jest właśnie gotowość katolików do korzystania z porad kapłanów dotyczących różnych spraw i problemów życiowych. Problemem jest typolo-

<sup>45</sup> Por. A. Rychard: *Stare i nowe instytucje życia publicznego. W: Polacy '90. Konflikty i zmiana.* (Raport z badań empirycznych). Warszawa 1991, s. 50-52; *Opinie o wpływie osobistości, instytucji i grup społecznych na sprawy kraju.* Komunikat z badań CBOS. BS/98/32/91. Warszawa 1991, s. 2-3; *Sprawy religii i Kościoła,* Komunikat z badań OBOP (maj, 1991). Warszawa 1991, s. 1-2.

<sup>46</sup> Por. Religion. Polish Survey. Codebook. Warszawa 1992, s.20-21. (Badani w 1992 r. Polacy na stwierdzenie: „Księża nie powinni starać się wpływać na to, jak ludzie głosują w wyborach” udzielali następujących odpowiedzi: zdecydowanie się zgadzam – 36,9%; zgadzam się – 34,8%; ani się zgadzam, ani się nie zgadzam – 5,6%; nie zgadzam się – 8,7%; zdecydowanie się nie zgadzam – 8,5%; trudno powiedzieć – 4,4%; brak odpowiedzi – 1,4%).

Tabela 6. Zakres kompetencji doradczych księdza (autorytetu) w ocenach katolików świeckich (w %)

Kompetencje doradcze księży	RESPONDENCI					
	Badania I		Badania II		Razem I i II	
	%	Ranga	%	Ranga	%	Ranga
Sprawy typowo religijne	61,5	1	68,4	1	64,9	1
Sprawy małżeńsko-rodzinne	34,3	8	30,6	10	32,4	10
Wychowanie dzieci i młodzieży	56,7	2	43,7	4	50,2	4
Problemy sumienia ludzi	33,5	9	31,6	9	32,5	9
Wybór zawodu dla dziecka	15,1	14	10,5	14	12,8	15
Etos pracy zawodowej	40,4	7	36,6	8	38,5	7
Sprawy bytowe ludzi	11,2	15	22,7	11	16,9	13
Sprawy polityczne	9,9	17	4,8	17	7,3	17
Zdrowie psychiczne ludzi	43,7	6	37,2	7	40,5	6
Światopogląd i wiara	54,1	3	60,4	3	57,2	2
Nauka i filozofia	32,8	10	38,5	6	35,6	8
Życie osobiste ludzi	45,4	5	42,4	5	43,9	5
Moralność ludzi	23,2	11	20,8	13	22,0	11
Walka z plagami społecznymi	51,6	4	61,4	2	56,5	3
Inne sprawy	21,4	12	9,5	15	15,4	14
Brak kompetencji	17,8	13	21,4	12	19,6	12
Brak danych	11,0	16	6,3	16	8,7	16
Ogółem badani	1222		1200		2422	

gia spraw, które kapłan może objąć swoimi kompetencjami zawodowymi (autorytetem). Chcąc zbadać ten problem empirycznie, zapytaliśmy respondentów w obu terminach, w jakich sprawach zwracają się najczęściej do własnych księży w parafii lub gdzie indziej po rady i wyjaśnienia. Odpowiedzi ich na to pytanie zobrazuje tabela 6.

Dane z tabeli 6 ukazują, że w badanych okresach zmieniły się wyobrażenia i opinie katolików w Polsce dotyczące zakresu autorytetu księży, który wyraża m.in. ich kompetencje doradcze. Zmienił się zakres autorytetu księży w parafii i w środowiskach świeckich, w rodzinie i grupach społecznych, wśród dorosłych i młodzieży, w miastach i na wioskach, wśród inteligencji i robotników, wśród mężczyzn i kobiet. W pewnych sprawach kompetencje księży są ciągle doceniane przez katolików, z kolei w innych zanikają one dość radykalnie. Jedynie w dziedzinie spraw religii i wiary księdza są nadal autorytetami powszechnie uznawanymi i cenionymi, są oceniani tu jako eksperci, do których można zwracać się z problemami ważnymi z jednostkowego i zbiorowego punktu widzenia. Wysokie kompetencje księży obejmują również problemy światopoglądowe ludzi. Znaczny odsetek katolików dostrzega kompetencje księży (szerzej Kościoła) w wychowaniu

młodzieży i w sferze problemów osobistych ludzi. Księża mogą dopomóc także instytucjom świeckim w przeciwdziałaniu i zwalczaniu plag społecznych, zwracając uwagę dorosłych i młodzieży na ich przyczyny, a nie tylko skutki. Badania te informują także, iż generalnie kurczy się obecnie zapotrzebowanie ludzi na pozareligijne funkcje (posługi) księży parafialnych. Oznaczać to może, iż katolicy są skłonni do ograniczenia rozległego wcześniej pola kompetencji i zakresu oddziaływania księży tylko do zadań ściśle religijnych i kościelnych, a już znacznie rzadziej kompetencje te widzą w sprawach świeckich powiązanych w jakimś stopniu z religijnymi. Ksiądz jest autorytetem w sprawach wiary, liturgii, udzielania sakramentów, nauczania kościelnego i religijnego, rozwiązywania wątpliwości światopoglądowych i wyznaniowych, czy też wyjaśniania kwestii religijno-moralnych.<sup>47</sup>

Charakterystyczne jest to, że zdecydowana większość katolików badanych w obu terminach nie uznaje kompetencji księży w sferze spraw i problemów małżeńskich i rodzinnych, życia seksualnego ludzi, spraw zawodowych, gospodarczych i politycznych. Jedynie znikome odsetki spośród nich uznały, że i w tych sprawach zasięgaliby rad księży, jeśli byliby w takiej potrzebie. Księża nie są już jedynymi dysponentami wiedzy o etosie i sumieniu ludzi, o regułach etycznych i normach moralnych, mówiącymi ludziom, jak mają żyć, jak postępować, w jaki sposób osiągać szczęście i nadać sens swemu życiu. Doradztwo w tych sprawach realizują skutecznie eksperci świeccy.

Autorytet księży w obecnych czasach można ująć według następującej prawidłowości: sprawy pozareligijne stanowią pierwszą warstwę (wg koncepcji tzw. *strefy obojętności*) poleceń, w odniesieniu do której najtrudniej uzyskać dziś posłuszeństwo ludzi, a nierzadko nie jest ono w ogóle możliwe do osiągnięcia. Kwestie odnoszące się do spraw rodzinnych, małżeńskich, wychowawczych, seksu, etosu pracy ludzkiej znajdują się na linii neutralnej. W sferze akceptacji natomiast mieszczą się sprawy i problemy związane z wiarą religijną i kultem. Instytucja poradnictwa księży straciła swoją dawną doniosłość społeczną. Fakt ten widoczny jest wyraźnie w środowiskach miejskich i przemysłowych, ale jednocześnie nasila się szybko w środowiskach wiejskich.<sup>48</sup> Jednakże nie można wykluczyć całkowicie i tego, że ukazany wyżej stosunek katolików kaliskich do autorytetu księży parafialnych może być również (...) wyrazem *nieufności wobec oficjalnych reprezentantów wyznawanej religii i może zawierać niebezpieczeństwo pomniejszania ich rzeczywistego autorytetu. Kierownikom wspólnot parafialnych jest ukazywana w ten sposób dziedzina spraw, w których nie mogą li-*

<sup>47</sup> Zob. J. M a j k a: *Perspektywy duszpasterstwa parafialnego*. W: *Dei Virtus*. Red. J. Krucina. Wrocław 1974, s. 96.

<sup>48</sup> Zob. W. P i w o w a r s k i: *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji. Studium socjologiczne*. Warszawa 1971, s. 277. (Autor stwierdza tu, że (...) zmiany w pozycji i roli społecznej księży parafialnych kształtują się w zależności od stopnia zurbanizowania parafii. Im większa jest «otwartość» parafii, tym bardziej zacieśnia się ich rola do funkcji ściśle religijnych).

*czyć na uległość i podporządkowanie się podwładnych.*<sup>49</sup> Współcześnie ksiądz nie imponuje już wielu katolikom jako kompetentny fachowiec w różnych sprawach życiowych, ale chcą oni widzieć w nim przede wszystkim *duszpasterza z powołania*, kapłana dobrze zorientowanego w metodologii swego zawodu kapłańskiego i własnej roli w parafii. Taki kapłan, ich zdaniem, winien troszczyć się o jakość życia religijnego swoich wiernych, rozumiejącego ich problemy i potrzeby, otwartego na sprawy wszystkich ludzi, bez względu na różnice ich dzielące. W ten sposób zanika powoli ekstensywna władza księdza, a jednocześnie wzrasta zapotrzebowanie ludzi na jego charyzmat osobisty.<sup>50</sup>

Dostrzeżony wyżej szeroki zakres autorytetu religijnego księdza wskazuje na konieczność ukazania faktycznego stopnia uległości katolików jego władzy religijnej i korzystających z jego doradztwa. Należy więc ukazać zakres akceptacji urzędowego autorytetu księdza we wspólnocie parafialnej w mieście. Autorytet ten wyraża się w akceptacji tzw. mediacyjnej roli księdza w sprawach religijnych ludzi, jako *pośrednika* między nimi a Bogiem. Poniżej odpowiemy na pytanie, czy badani katolicy akceptują tę rolę księdza, czy uznają ją jako konieczną w swoim życiu religijnym i jak rozumieją sami jej zakres. Rozkład statystyczny ich wypowiedzi ukaże tabela 7.

Tabela 7. Akceptacja roli mediacyjnej księdza w badanym środowisku miejskim (w %)

Stosunek katolików do roli mediacyjnej księdza	RESPONDENCI		
	Badanie I	Badanie II	Razem I i II
<i>Skala pośrednictwa księdza:</i>			
– konieczne całkowicie	66,1	36,8	51,4
– potrzebne warunkowo	15,3	30,4	22,8
– zbędne zupełnie	13,5	25,8	19,6
– brak zdania	3,3	5,6	4,5
– brak danych	1,8	1,4	1,7
<i>Zakres roli mediacyjnej:</i>			
– utrwala wiarę religijną	63,1	35,0	49,0
– udziela sakramentów świętych	17,1	23,2	20,2
– celebrowa mszę i inne nabożeństwa religijne	5,8	15,6	10,7
– kieruje wspólnotą parafialną	6,2	13,7	9,9
– dba o etos ludzi	6,6	10,5	8,5
– brak danych	1,2	2,0	1,7
Ogółem	1222	1200	2422

<sup>49</sup> J. Mariański: *Zakres władzy przyznawanej osobom duchownym*. W: tenże: *Życie parafii*. Wrocław 1983, s. 121.

<sup>50</sup> Zob. J. Baniak: *Obraz kapłana w świadomości katolików świeckich. Studium socjologiczne*. Poznań: Rebis. 1994, s. 187-212.

Z badań wynika (tab. 7), że pośrednictwo kapłana w sprawach religijnych (zbawienia) akceptuje zdecydowanie dominująca większość katolików kaliskich, tzn. niespełna 3/4 zbiorowości, w tym ponad 1/2 uznała je za konieczne bezwarunkowo i ponad 1/5 warunkowo, mając na uwadze tylko chrześcijan. Z drugiej strony co piąty respondent był zdania, że pośrednictwo księdza jest tu zupełnie zbędne, ponieważ każdy człowiek może sam mieć kontakt z Bogiem i zatroszczyć się o własne zbawienie. Nie można pominąć faktu zmniejszenia się odsetka respondentów, którzy w 1998 r. opowiedzieli się za pośrednictwem księdza w sprawach religijnych. Jeśli w 1984 r. pośrednictwo to akceptowało ogółem 81,4% badanych katolików, to w 1998 r. osób takich było już 67,2% czyli mniej o 14,2%. Aż o 29,3% zmniejszył się w 1998 r. odsetek katolików uznających całkowitą konieczność tego pośrednictwa, a jednocześnie wzrósł wtedy odsetek akceptujących je warunkowo – o 15,1%. Wzrósł także wówczas odsetek osób negujących całkowicie pośrednictwo religijne księdza, uważających je za zbędne zupełnie w religijności własnej (o 12,3%). Być może, iż zmiany te są wywołane demokratyzacją życia w kraju, w wyniku czego ludzie sami chcą liczniej i chętniej decydować także w sprawach religijnych i własnego sumienia. Nie chcą więc, aby w tym obowiązku wyręczał ich kapłan.

Różne są także poglądy badanych katolików dotyczące zakresu roli mediacyjnej księdza w parafii. Na dwa fakty należy zwrócić koniecznie uwagę w analizie wyborów dokonanych przez respondentów w tej kwestii. Po pierwsze, we wszystkich trzech przypadkach największe odsetki badanych osób były zdania, że kapłan – pośrednik utrwała ich wiarę w Boga (ogółem 1/2, w 1984 r. – ponad 3/5 i w 1998 r. – 1/3). Pozostałe funkcje księdza już rzadziej były włączane w zakres tej jego roli, chociaż za znaczące zostało uznane udzielanie sakramentów świętych (średnio co piąty badany tak je ocenił). Po drugie, duża różnica uwidacznia się w preferencjach tych elementów roli mediacyjnej księdza w wyborach dokonywanych w obu terminach badań. W 1998 r. preferencje te są bardziej zróżnicowane. Na uwagę zasługuje tu fakt zmniejszenia się niemal o 1/2 odsetka tych osób, które uznały, że kapłan – pośrednik utrwała ich wiarę w Boga. Natomiast pozostałe elementy tej roli wybierane były wtedy liczniej.

Z socjologicznego punktu widzenia ważne jest to w wyborach respondentów, jak i w motywacjach tych wyborów, że postrzegają oni księży z jednej strony jako *ministrów* (sługi) poświęconych i przeznaczonych przez Kościół do wykonywania różnych ról (czynności) religijnych, a z drugiej strony widzą ich jako własnych *pasterzy*, przywódców religijnych i wychowawców, którzy utrwalają ich wiarę w Boga i formują postawy religijno-moralne. Działalność księży traktują oni instrumentalnie, a ich rolę mediacyjną ujmują wspólnotowo. Niektórzy katolicy traktują księży parafialnych jako *przywódców* całej wspólnoty religijnej,

odpowiedzialnych za wszelkie sprawy i problemy jej dotyczące, jak i za religijność i moralność parafian.<sup>51</sup>

Władza kapłańska obejmuje swym zasięgiem również problemy etyczne i moralne, łączące się z religijnością ludzi. Z tej racji kapłani zyskują uprawnienia, na mocy teologiczno-kanonicznego statusu kapłaństwa hierarchicznego, do ingerencji w życie moralne i w sprawy sumienia swych wiernych.<sup>52</sup> Wgląd w sumienia ludzi wierzących mają przede wszystkim spowiednicy, choć tu władza ich nie ma wymiaru formalnego.<sup>53</sup> Powstaje tu pytanie, czy i w jakim zakresie badani katolicy w Kaliszu akceptują wpływ kapłanów na własne sumienie? Analizując ich odpowiedzi na to pytanie widzimy, że w obu terminach badań zdecydowana większość uznała, że kapłani – spowiednicy mogą wpływać na sumienia swych penitentów i kształtować ich rozwój zgodnie z moralnością i hierarchią wartości obowiązującą w Kościele katolickim. Tę możliwość aprobowało w 1984 r. 76,4% i w 1998 r. 63,8% badanych. Wpływ innych kapłanów, spełniających różne funkcje w Kościele, akceptowany był już przez mniejsze odsetki badanych w obu terminach, przy czym w 1998 r. był on znacznie mniejszy niż w 1984 roku.

Wysoki autorytet księdza w parafii, zapotrzebowanie na jego rolę pośrednika religijnego dają mu ważne miejsce w życiu religijnym ludzi wierzących. Czy te czynniki powodują, że katolicy chcieliby mieć księdza we własnej rodzinie? Czy chcieliby, żeby ktoś w ich rodzinie (np. syn, brat, kuzyn) wybrał kapłaństwo jako własny zawód i powołanie życiowe? Takie pytania postawiliśmy własnym respondentom w Kaliszu. Z odpowiedzi ich wynika, że w obu terminach, choć liczniej w pierwszym, ponad 1/2 chciałaby mieć księdza w swojej rodzinie z różnych powodów, najczęściej jednak religijnych i kościelnych. Dla 1/5 sprawa ta była obojętną i jednocześnie taki sam odsetek nie chciał, żeby ktoś z jego rodziny został księdzem, uzasadniając ten wybór różnymi argumentami.

Katolicy pragnący mieć księdza w swojej rodzinie wybór swój uzasadnili następującymi argumentami:

- a) religijno-kościelnymi (32,4% i 38,8%);
- b) prestiżowo-społecznymi (40,6% i 40,4%);
- c) rodzinno-religijnymi (12,3% i 12,6%);
- d) ekonomiczno-bytowymi rodziny (6,2% i 6,0%);
- e) innymi czynnikami (6,0% i 2,0%).

Pozostali respondenci nie uzasadnili swego wyboru (2,5% i 0,2%). Najliczniejsze są więc argumenty prestiżowo-społeczne (ponad 2/5), a drugie miejsce zajmują argumenty religijno-kościelne.

<sup>51</sup> J. Baniak: *Religijność miejska w warunkach uprzemysłowienia i ruralizacji na przykładzie Kalisza*, dz. cyt., s. 410-411.

<sup>52</sup> Zob. J. Mariański: *Życie parafii*. Warszawa 1983, s. 121 (Zakres władzy przyznawanej osobom duchownym).

<sup>53</sup> Zob. S. Witek: *Duszpasterstwo w konfesjonale*. Poznań 1983.

Z kolei osoby nie chcące księdza w swojej rodzinie wybór swój uzasadniły następującymi powodami:

- a) spadek prestiżu księży w społeczeństwie i spadek zapotrzebowania na posługę religijną księży w parafii (32,5% i 40,2%);
- b) wysokie wymagania etyczne, intelektualne i egzystencjalne stawiane kandydatom na księży (30,1% i 23,2%);
- c) osłabienie zainteresowania kapłaństwem wśród młodzieży i w rodzinach katolickich (14,2% i 16,0%);
- d) wzrost ofert innych i łatwiejszych dróg życiowych niż kapłaństwo katolickie, dających szansę szybszego sukcesu życiowego i ekonomiczno-bytowego młodym ludziom (13,1% i 10,6%);
- e) obawa o to, czy krewny poddałby się wymogom i trudom życia i pracy księdza w obecnych czasach i warunkach (10,1% i 10,2% badanych).

Badani katolicy (z obu tych grup) podchodzą poważnie i z rozwagą do kapłaństwa hierarchicznego i własne decyzje dotyczące jego wyboru lub odrzucenia w rodzinie podejmowaliby bez pośpiechu i rozważnie. Nie chcieliby także, aby wskutek mylnej decyzji ich krewny nie mógł sprostać wymogom stanu kapłańskiego. Ta myśl przewijała się często podczas rozmów z respondentami.<sup>54</sup>

Autorytet i rola księdza mają bezpośredni związek ze środowiskowym i oficjalnym jego modelem; można nawet przyjąć założenie, że to właśnie autorytet leży u podstaw modelu kapłana, który funkcjonuje w religijnej i społecznej świadomości katolików. Z kolei ten model kapłana jest idealnym układem odniesienia dla analizy wskaźników identyfikacji parafian z duszpasterzami. Środowiskowy model kapłana ma u swych podstaw status teologiczno-kanoniczny kapłaństwa hierarchicznego oraz zwyczaje i tradycje lokalne, wyrażające pragnienia ludzi wierzących powiązane ze wzorem osobowym i z rolą społeczną kapłana.<sup>55</sup> Nasuwa się tu pytanie, czy i w jakim stopniu status ten akceptują katolicy świeccy.

Środowiskowy model kapłana to zespół cech psychologicznych, społecznych, kulturalnych i religijno-moralnych, w które powinien być wyposażony ksiądz w opinii (uznaniu) katolików świeckich.<sup>56</sup> W tak ujętym modelu ukażemy dalej wypowiedzi katolików miejskich na pytanie dotyczące preferencji zalet i krytyki wad w osobowości księdza. W rzeczy samej będzie więc tu mowa o postawach

<sup>54</sup> Zob. J. B a n i a k: *Identyfikacja katolików miejskich z księżmi parafialnymi*, art. cyt., s. 338-339.

<sup>55</sup> Zob. H. E. G o d d i j n: *Rola kapłana w Kościele i w społeczeństwie*. W: *Ludzie-Wiara-Kościół. Analizy socjologiczne*. Warszawa 1966, s. 205-220; P. T a r a s: *Problem modelu kapłana w Kościele katolickim*. „Znak” 20: 1968, nr 171, s. 1116-1132; B. T o m c z y k: *Model kapłana w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II*, SW 12: 1975, s. 304-310; B. L a m b e r t, *Nouvelle image de l'Eglise*. Bilan du Concile Vatican II. Paris 1967, s. 106-108.

<sup>56</sup> Zob. S. G ł o w a: *Kapłaństwo według myśli Soboru*. W: *Kościół w świetle Soboru*. Poznań 1968, s. 194-226; J. B a n i a k: *Model kapłana w interpretacji katolików świeckich*. W: *tenże: Obraz kapłana ...*, dz. cyt., s. 223-240.

katolików wobec kapłaństwa i wobec księży parafialnych, zaobserwowanych podczas dwóch odrębnych badań środowiskowych.

Badani katolicy mają własne wyobrażenie kapłana parafialnego, które często jest rozbieżne z tzw. oficjalnym i urzędowym jego modelem, obowiązującym swymi ramami wszystkich księży parafialnych. Mamy tu na myśli wspomniany już wyżej środowiskowy model *idealnego* księdza, który oznacza w praktyce przedstawienie obiektywnej rzeczywistości z subiektywnego punktu widzenia parafian.<sup>57</sup> W oparciu o środowiskowy model księdza dokonuje się kwalifikacji moralnej kapłanów i ocenia się skuteczność ich pracy duszpasterskiej w parafii. Wyobrażenia katolików o księżach wpływają silnie na ilość i jakość ich kontaktów z księżmi, jak i na identyfikację parafian z własnymi duszpasterzami w parafii. Jeśli kapłani różnią się od idealnych założeń modelu środowiskowego i od oczekiwań wiernych, wtedy pojawia się krytyka księży i słabnie ich autorytet w parafii. Ważne jest i to, czy zaistniały zmiany w nastawieniu katolików do księży i do ich pracy w parafii w badanym okresie czternastu lat. Czy zauważalne są znaczące zmiany w środowiskowym modelu kapłana, który wtedy funkcjonował w religijnej świadomości tych katolików? Jeśli zaś zmiany takie wystąpiły faktycznie, to w jakim kierunku one zdążają? Jakie zalety i jakie wady widoczne są w środowiskowym modelu kapłana parafialnego, dostrzeżonym empirycznie w tych badaniach?

Badani katolicy miejscy zaproponowali dość klarowny model środowiskowy kapłana parafialnego (tab. 8), włączając weni wiele pozytywnych cech osobowych i zachowań księży. Cechy uwzględnione przez nich w obu terminach badań tworzą trzy odrębne grupy. Pierwszą grupę tworzą cechy i zachowania związane z misją księdza, a więc jest to jego pobożność własna i charyzmat modlitewności oraz kapłańska troska o chwałę Bożą w parafii, życie kapłańskie zgodne z głoszonymi zasadami i normami ewangelicznymi, a następnie bezinteresowność i ofiarność. Te właśnie cechy preferowało w 1984 r. 61,1%, a w 1998 r. 67,8% badanych katolików. Pochodzenie środowiska katolików nie różnicuje istotnie preferencji cech księdza w obu terminach badań. W drugim terminie wzrósł odsetek katolików doceniających te przymioty osobowe księży parafialnych.

W skład drugiej grupy wchodzi cechy i działania związane wprost z aktywnością duszpasterską księdza w parafii, czyli troska o kościół parafialny, zarządzanie sprawami parafialnymi wyrażone w zdolnościach organizacyjnych i w roli kierowniczej w parafii, umiejętności kaznodziejskie i oratorskie, zdolności pedagogiczno-katechetyczne wyrażone w powołaniu nauczycielskim, zrozumienie współczesnych znaków czasu, wyrażające się w akceptacji warunków życia ludzi w danym czasie historycznym i miejscu odniesienia. Te cechy i działania pozytywne księdza akceptowało już mniej badanych osób w obu terminach. W 1984 r. były one ważne i znaczące dla 54,1%, a w 1998 r. dla 65,2% badanych osób.

<sup>57</sup> Por. R. Kamiński: *Przynależność do parafii katolickiej*. Lublin KUL, 1989, s. 259.

Tabela 8. Pozytywne cechy księży w wyobrażeniach i życzeniach katolików świeckich w Kaliszu (w %)

Pozytywne cechy osobowe księży parafialnych	RESPONDENCI		
	Badania I	Badania II	Razem I i II
Ludzki w kontaktach, kulturalny	55,2	65,3	60,3
Bezinteresowny i ofiarny	59,9	64,0	61,9
Nowoczesny i postępowy	56,9	57,8	57,3
Żyje zgodnie z Ewangelią	61,6	70,9	66,2
Gorliwy religijnie, pobożny	61,9	68,6	65,2
Dobry kaznodzieja i mówca	51,0	53,5	52,3
Zatroskany o parafię i kościół	55,3	59,2	57,2
Dobrze wykształcony i mądry	40,7	48,6	44,6
Tolerancyjny wobec innych ludzi	53,5	56,1	54,8
Wyrozumiały i życzliwy	54,2	56,3	55,3
Katecheta z powołania	53,3	64,5	58,9
Rozsądny w decyzjach i wyborach	43,4	45,1	44,3
Inne przymioty	19,6	21,8	20,7
Brak danych	3,6	2,7	3,1
Ogółem badani	1222	1200	2422

Wzrost odsetka osób preferujących te cechy i działania w drugim terminie jest wprawdzie niewielki, niemniej oznacza on, iż w ocenie tych katolików te właśnie zalety w tym czasie były niezbędne w środowiskowym modelu kapłana parafialnego. Cechy te i działania docenili liczniej katolicy pochodzący ze wsi niż rdzenni mieszkańcy Kalisza.

Do trzeciej grupy można zaliczyć naturalne cechy księdza: bezpośredniość w kontaktach i życzliwość dla wszystkich ludzi, tolerancję względem ludzi inaczej wierzących, myślących i postępujących, mających odmienne przekonania polityczne i światopoglądowe, mądrość życiową i rozsądek w podejmowaniu ważnych decyzji dotyczących Kościoła i parafii, wyrozumiałość i zrozumienie problemów i potrzeb parafian, troskę o podnoszenie własnych kwalifikacji zawodowych (kapłańskich), szacunek dla każdego człowieka. Respondenci mówili często, że *jeśli ksiądz nie będzie wpieryw dobrym, szlachetnym i uczciwym człowiekiem, to z pewnością będzie złym kapłanem, którego ludzie odrzucą, nie będą go słuchać i korzystać z jego rad*. A zatem i te cechy naturalne są w odczuciu tych katolików, ważne i znaczące w środowiskowym modelu kapłana parafialnego. To właśnie one bywają swoistym *łącznikiem* parafian z księżmi. Cechy naturalne księdza doceniło ogółem w 1984 r. 49,2% a w 1998 r. 53,4% badanych katolików kaliskich. Zatem i na te cechy uwagę zwróciło więcej respondentów w drugim terminie badań. Lata dziewięćdziesiąte cechuje znieczulica społeczna na trudny los wielu ludzi, którzy z różnych przyczyn i powodów nie radzą sobie sami z co-

dziennymi problemami egzystencjalnymi, ekonomicznymi i moralnymi, lekceważenie słabszych psychicznie, mało odważnych i nie umiejących dochodzić własnych racji. Być może dlatego ludzie chcą, żeby księża odznaczyli się delikatnością, kulturą osobistą, życzliwością, dobroduszością, szacunkiem dla każdej osoby ludzkiej, wolą śpieszenia z pomocą każdemu będącemu w potrzebie, licząc szczerze na to, że nie zawiodą się w swoich oczekiwaniach, że właśnie księża będą *znakiem sprzeciwu dla zmrózonego emocjonalnie świata* ludzi egoistycznie podchodzących do życia i bliźnich. Być może dlatego tak duży odsetek badanych zwrócił uwagę na te cechy naturalne księży, widząc jednak u ich podstaw przesłanki religijne, wręcz ewangeliczne, z zasadą główną: *miłuj bliźniego swego, jak siebie samego. Kapłan to taki człowiek, jak trafnie powiedziała jedna respondentka, który chce i potrafi kochać wszystkich ludzi bez żadnych uprzedzeń, a nadto takiej miłości bezinteresownej uczy swoich parafian, wzorując się w tym dziele miłości wyłącznie na Jezusie* (K. L. 32).

Środowiskowy model księdza parafialnego uwzględnia również krytyczne uwagi i oceny katolików o księżach, które sami często zauważali u własnych duszpasterzy, albo o których dowiadywali się ze stereotypowych przekonań, obiegowych opinii środowiskowych i plotek o księżach i zakonnikach. Takie podejście katolików (i innych ludzi) do księży wydaje się zrozumiałe i uzasadnione choćby dlatego, że chcą oni, żeby księża odpowiadali w pełni idealnemu modelowi środowiskowemu kapłana – duszpasterza. Warunek ten księża spełnią wtedy, kiedy w ich osobowości kapłańskiej i działaniach duszpasterskich wierni zauważą same zalety, a zarazem nie dostrzegą u nich wad i błędów rażących. Od tej krytyki wiernych (i innych) nie chroni księży nawet ich wyjątkowa rola i pozycja w parafii, jak i w Kościele. Zarzuty respondentów pod adresem księży ukaże tabela zbiorcza (9).

Zarzuty wysunięte przez badanych katolików obejmują wiele wad osobowych oraz błędów w postępowaniu i aktywności zawodowej (duszpasterskiej) księży parafialnych. Krytyka tych wad i błędów jest niezmiernie zróżnicowana, choć co do niektórych bardziej ostra i zdecydowana. Nie można jednak zauważyć w niej stronniczości i złośliwości adresowanych do księży. Wręcz przeciwnie, katolicy badani w obu terminach i środowiskach parafialnych w swej krytyce wad i błędów księży ujawnili duże zatroskanie o morale i kwalifikacje etyczne oraz zawodowe własnych duszpasterzy, jak i życzliwie się odnosili do ich roli w parafii. Krytyka katolików ma na celu zapewne spowodowanie tego, żeby księża sami poczuli się bardziej odpowiedzialni za własną misję w Kościele i w parafii, za własnych parafian, za ich życie religijne, a także za samych siebie jako kapłanów. Katolicy świeccy wyrażają w ten sposób własne życzenia i oczekiwania, w których chcą, żeby księża byli zawsze dla nich wzorem osobowym dobrego człowieka i ideałem duszpasterza parafialnego. W takim zaś wzorze człowieka i ideale kapłana nie ma miejsca dla wielu różnych wad i błędów popełnionych przez lic-

Tabela 9. Zarzuty katolików wobec księży parafialnych (w %)

Wady i błędy zauważone u księży parafialnych	RESPONDENCI		
	Badania I	Badania II	Razem I i II
Materializm praktyczny	59,8	63,9	61,8
Konsumpcyjny styl życia	55,2	68,4	61,7
Postępowanie nieewangeliczne	42,5	55,7	49,6
Łamanie celibatu	58,5	62,5	60,5
Wygórowane honoraria	53,8	61,7	57,8
Nietolerancja i pycha	34,1	41,6	37,8
Lekceważenie ludzi	24,1	38,1	31,1
Przesadne upolitycznienie	50,2	61,3	55,7
Słaba gorliwość religijna	16,1	17,1	16,6
Zaniedbywanie katechezy, kazań i homilii	22,0	28,6	25,0
Złe kierowanie parafią	14,0	16,0	15,0
Nalogi (alkohol, tytoń, narkotyki)	35,4	36,3	35,8
Kłótnie na plebanii	11,1	15,6	13,3
Inne uchybienia	21,4	30,5	25,9
Brak danych	3,7	4,5	4,1
Ogółem badani	1222	1200	2422

nych kapłanów. Krytykowane wady i działania księży mają wymiar perspektywiczny w tym sensie, że katolicy chcą jakby ustrzec księży przed nimi i ukazać im, że cechy te i działania mogą przeszkodzić im w ulepszeniu własnej osobowości kapłańskiej oraz metod pracy duszpasterskiej w parafii, jeśli nie zadbają wcześniej sami o wyeliminowanie tych uchybień i braków ze swego życia kapłańskiego. Takiej intencji należy się doszukiwać w ostrej krytyce wad osobowych i błędów dostrzeganych u niektórych księży parafialnych, jakich nie powinno być, zdaniem większości badanych katolików, w ich osobowości i w życiu kapłańskim. Zauważona krytyka wad jest konstruktywna, logiczna i, bez wątpienia, życzliwa dla wszystkich księży.

Zarzuty stawiane księżom parafialnym są uzależnione dość znacząco od środowiskowego pochodzenia i od terminu realizacji badań. Niektóre zarzuty są jednakże wspólne i identycznie akcentowane w obu środowiskach społecznych i w obu terminach. W ujęciu rangowym daje się zauważyć, iż zarówno rdzenni kaliszanie, jak i imigranci ze wsi wskazali na te same wady i błędy księży, a zarazem termin badań nie powoduje w krytyce większych rozbieżności. Dla przykładu warto zauważyć, że na kolejnych pięciu miejscach obie grupy respondentów umieściły w 1998 r. identyczne wady i błędy księży, choć w różnych wskaźnikach ilościowych. Wady te to: konsumpcyjny styl życia codziennego licznych księży (1. miejsce), u podstaw którego badani katolicy widzieli praktyczny materializm, *miłowanie* dóbr materialnych, samochodów i pieniędzy (2). Te dwa zarzuty łączą się ściśle z wypomnieniem niektórym księżom, że świadomie łamią ślub

czystości seksualnej, a innym, że porzucają kapłaństwo i przechodzą do życia świeckiego; że często sami łamią świadomie normy prawa kościelnego i świeckiego, gorsząc tym samym ludzi, dając im zły przykład moralny (3). Liczni respondenci byli zaniepokojeni, zwłaszcza w 1998 r., upolitycznieniem u księży, ich – jak jasno zaznaczali w wypowiedziach ankietowych i w rozmowach bezpośrednich z nami – *umiłowaniu* czy *zawodowym* podchodzeniem niektórych księży do polityki. Zdaniem tych respondentów, polityka nie jest i nie może być zadaniem księży, a nadto nie wolno identyfikować jej z moralną oceną Kościoła dotyczącą działań polityków, co często księża robią, niekiedy świadomie, nadwyrażając w ten sposób autorytet moralny Kościoła. Katolicy wołają, żeby czas ten księża spożytkowali owocnie w duszpasterstwie parafialnym i rodzinnym, dla ulepszenia kultu religijnego i dla nauczania młodzieży, czy też na lekturę Pisma św. i literatury religijnej (4). Poważnym zarzutem wydaje się pobieranie wygórowanych honorariów (opłat) za posługi religijno-sakramentalne przez licznych księży w parafiach. Zjawisko to nasila się dziś, co ludzi denerwuje, niepokoi i boli, ponieważ księża ci nie biorą pod uwagę trudnych warunków bytowych i ekonomicznych licznych rodzin i osób, ale – jak to zaznaczyli badani – próbują sami *wrynkować* duszpasterstwo parafialne i działalność Kościoła, podsuwając tym samym złe skojarzenia wrogom religii. Badani dodawali, że ci księża myślą jedynie o źle pojętym własnym *interesie*, o swoich potrzebach i dobrobycie, a nie interesują się problemami egzystencjalnymi parafian. Ludzie są coraz biedniejsi, pauperyzacja *zagląda* do znacznej części rodzin, bezrobocie ogarnia także niemalą część świata pracy, co odbija się bezpośrednio na poziomie ich życia, zwłaszcza dzieci. Wielu katolików zaznaczało, że wstydzą się przyznać do biedy, jaka dotknęła ich rodziny obecnie, a zarazem nie stać ich na opłacenie usług religijnych według *taryf* dyktowanych przez księży. Z tego powodu niektórzy często rezygnują lub opóźniają celowo realizację różnych potrzeb religijnych czy rodzinnych, np. ślub, chrzest dziecka, wypominki. Bywają sytuacje, iż z tej przyczyny katolicy proszą o posługę religijną księży z innych parafii (bardziej ludzkich i wyrozumiałych), a nawet z innych wyznań i kościołów, np. z polskokatolickiego i prawosławnego (5). Takie postępowanie księży oznacza życie księdza niezgodne z Ewangelią, z zasadą miłości bliźniego i jest nadto, zdaniem respondentów, sprzeniewierzeniem się i lekceważeniem nauki Kościoła. W konsekwencji jest ono nieporozumieniem, niezrozumieniem roli kapłańskiej przez księdza i w rezultacie zjawiskiem gorszącym ludzi.

W latach dziewięćdziesiątych nasiliła się krytyka księży, w której akcent położony został przez licznych katolików na osobistą moralność kapłanów, na ich życie niezgodne z Ewangelią, głoszoną świeckim w kościołach. Wówczas bowiem zdecydowana większość badanych osób była zdania, że księża parafialni żyją wbrew zaleceniom moralności chrześcijańskiej i obyczajom swego stanu kapłańskiego. Wielu księży, mówili w ankietach, żyje po świecku, myśli tylko o własnych sprawach, potrzebach, sukcesach i preferuje typowo konsumpcyjno-uitylitarny styl

i wymiar życia. Katolicy zarzucają tym księżom obłudę, zakłamanie, nieuczciwość moralną, zainteresowanie kobietami i wykorzystywanie przywilejów stanu duchownego dla własnych potrzeb i planów. Te wady i błędy oraz zbytnie upolitycznienie wytknęły licznym księżom parafialnym ponad 3/4 w roku 1998, a w 1984 r. ponad 1/2 badanej wtedy zbiorowości. Inne zarzuty były wysuwane już przez mniejsze odsetki respondentów, choć w drugim terminie pojawiały się one częściej i z silniejszym akcentem niż w pierwszym. Dotyczy to zwłaszcza nietolerancji księży wobec ludzi niewierzących i innowierców, mających odmienne przekonania polityczne, lekceważącego stosunku księży do katolików świeckich i wywyższania stanu duchownego w bezpośrednich kontaktach z nimi w parafii i w innych okolicznościach. O tych wadach i błędach księży mówiły aż 2/5 respondentów.

Kończąc tę analizę, należy zaznaczyć, iż zdecydowana większość badanych katolików (około 80%) patrzy na księży parafialnych tradycyjnie, zgodnie ze stereotypami mocno zakorzenionymi i ciągle upowszechnianymi w kulturze współczesnego społecznego i w różnych środowiskach lokalnych. Zjawisko to ma, jak się wydaje, zasięg ogólnopolski, a środowisko Kalisza i jego okolic jest jedynie prostą egzemplifikacją jego cech. Z tej racji badani katolicy w Kaliszu w obu terminach zwracali uwagę w szczególności na cechy osobowościowe i na życie prywatne księży, a ich działalność zawodową postrzegali jako realizację posłannictwa kapłańskiego w Kościele i w społeczeństwie. Tylko znikomy odsetek badanych katolików patrzył na kapłana pod kątem specjalizacji zawodowej. Katolicy ci sądzą, że rola księdza powinna koncentrować się przede wszystkim na sprawach i problemach religijnych i kościelnych, następnie w pewnym zakresie powinny interesować go kwestie etyczne i moralne, a sprawy typowo świeckie nie należą do jego kompetencji.<sup>58</sup> Tradycyjne spojrzenie na kapłanów parafialnych cechuje także dzisiejszych młodych katolików, uczących się w szkołach średnich i studiujących w uczelniach wyższych, jak i pracujących zawodowo.<sup>59</sup> Ta ciągłość tradycyjnego postrzegania księży i interpretowania roli kapłańskiej ma stale u swych podstaw religijne wychowanie młodzieży w rodzinach katolickich, tradycyjne spojrzenie katolickich rodziców na kapłaństwo i na Kościół czy parafię, jak i niewystarczające informowanie, niekiedy błędne, kapłanów o specyfice swego stanu i życia w duszpasterstwie parafialnym, stanowym i podczas katechizacji. To spojrzenie tradycyjne na kapłaństwo i na księży w Polsce okazuje się o wiele silniej-

<sup>58</sup> Zob. W. Piwowarski: *Księża w opinii parafian wiejskich*. „Homo Dei” 1963 nr 2, s. 107-114; tenże: *Księża w opinii parafian miejskich*. „Więź” 1964 nr 5, s. 69-85; J. Baniak: *Postawy katolików miejskich wobec księży parafialnych*. W: tenże: *Religijność miejska w warunkach uprzemysłowienia i ruralizacji na przykładzie Kalisza. Studium socjologiczne*. Poznań – UAM, 1990, s. 400-420 (rozpr. hab.).

<sup>59</sup> Zob. J. Baniak: *Ksiądz w oczach młodzieży. Studium socjologiczne*. Poznań: W drodze, 1993.

sze niż przewidywali badacze tej problematyki i nawet zmiany kulturowo-cywilizacyjne w kraju i w myśleniu ludzi eliminują je zbyt wolno i mało skutecznie. Stereotypy, także religijne, nie dają się tak łatwo, jakby się wydawało, wykorzenić z myślenia i działania ludzi.

Tak pozytywne nastawienie badanych katolików do kapłaństwa i do księży rzutuje wprost na zapotrzebowanie na kapłanów w ich rodzinach. Badania wykazały, że większość respondentów (w 1984 r. – 54,0% i w 1998 r. – 46,8%) chciała, żeby ktoś w ich rodzinie (syn, brat, kuzyn) wybrał stan kapłański i poświęcił własne życie na służbę Bogu i ludziom w Kościele. O wiele mniej jest tych, którzy takiego pragnienia nie ujawnili (20,1% i 30,6%), czy też byli przeciwni takiej ewentualności. Jednakże w 1998 r. wzrósł odsetek osób przeciwnych, a zmalał odsetek osób chcących mieć księdza we własnej rodzinie.<sup>60</sup>

#### REFLEKSJE I KONKLUZJE KOŃCOWE

Dokonane w tej rozprawie analizy wyników badań socjologicznych poświęconych autorytetowi Kościoła i księży w Polsce w latach 1984 – 1998 upoważniają do wysunięcia kilku refleksji i wniosków ogólnych, syntetyzujących konkluzje szczegółowe.

W pracy tej zaprezentowaliśmy we fragmencie wyniki własnych, najnowszych badań empirycznych z zakresu socjologii stanu kapłańskiego. Badania tu analizowane są działaniem naukowym powtórzonym w stosunku do badań pierwszych na ten temat, które zrealizowaliśmy w 1984 roku. Badania drugie wykonaliśmy w 1998 roku. Oba badania przeprowadzone zostały w Kaliszu, wśród reprezentatywnych statystycznie zbiorowości katolików miejskich, liczących 1222 i 1200 respondentów. Obie próby dobrano z ewidencji ludności miejskiej, konfrontując je w wąskim zakresie (orientacyjnie) z ewidencjami parafian. Celem badań było bowiem zorientowanie się w dynamice religijności ludności miasta Kalisza, a nie w poszczególnych parafiach, które funkcjonują w tym mieście. W tej pracy ukazał się tylko niewielki fragment tych badań, dotyczący wyłącznie zmian w podejściu katolików miejskich do autorytetu Kościoła instytucjonalnego i do księży parafialnych.

W toku analizy problemu głównego, autorytet Kościoła i autorytet księży ukazał się jako dwa odrębne zjawiska, mające swoją specyfikę i dynamikę, chociaż nierozdzielnie ze sobą powiązane. Tu trzeba jednak zaznaczyć, iż autorytet kapłański ma sens i jest celowy wtedy, kiedy podstawą jego uczynimy autorytet Kościoła hierarchicznego. Bez autorytetu Kościoła nie ma autorytetu kapłańskiego. To

<sup>60</sup> Zob. J. B a n i a k: *Obraz kapłana w świadomości katolików świeckich. Studium socjologiczne*. Poznań: Rebis, 1994, s. 206-212.

założenie, jako idea przewodnia, stanowi główną wykładnię niniejszych badań i podstawę podejścia do samego fenomenu instytucji kapłaństwa hierarchicznego. Kapłaństwo to bowiem ma sens w Kościele i tu widzimy jego autorytet.

Badania wykazały, że katolicy kaliscy mają dostateczną wiedzę na temat Kościoła instytucjonalnego, jego roli społecznej, politycznej i religijnej, jak i mają wyrobione w miarę poglądy dotyczącego jego autorytetu moralnego. Katolicy ci mają również dostateczną wiedzę o kapłaństwie hierarchicznym, o kapłanach, o roli księdza w Kościele i w parafii, o jego autorytecie, modelu, o zaletach i wadach księży. Zainteresowanie Kościołem i duchowieństwem parafialnym w badanym środowisku miejskim jest podobne poziomem do zainteresowania katolików w innych regionach kraju. Informują o tym wyniki badań cytowanych w tej pracy.

Badani katolicy mają własny obraz Kościoła i parafii, który tylko częściowo jest zgodny z oficjalnym jego modelem. Obraz ten został ukształtowany w religijnych, kulturalnych, społecznych i politycznych warunkach Polski i z tej racji pozostawił dość silne piętno na religijnej i eklezjalnej świadomości tych katolików. Nastawienie badanych katolików do Kościoła zmieniło się pod wpływem przemian politycznych i bytowych dziejących się w kraju w tym okresie, jak i wcześniej. Podejście ich do Kościoła, jak i ocena jego roli w życiu ludzi było inne w latach osiemdziesiątych, aniżeli w latach dziewięćdziesiątych. Zmiana ta ma charakter negatywny i wyraża się we wzroście odsetka katolików krytykujących Kościół i kwestionujących jego miejsce i rolę w narodzie polskim. Odsetek ten nie jest jednak aż tak wielki, iżby można było mówić o radykalnym kryzysie świadomości eklezjalnej katolików polskich. Zjawisko takie nie ma jeszcze miejsca w naszym kraju, mimo iż w religijności Polaków lat dziewięćdziesiątych następują szybkie i wielostronne zmiany jakościowe o charakterze ujemnym.

Badani katolicy mają także własny, środowiskowy obraz kapłana parafialnego. Obraz ten tkwi mocno w ich religijnej świadomości. Na obraz ten składają się podstawowe zadania księdza w parafii, jego rola społeczna, model, autorytet urzędowy i charyzmat osobisty. Obraz ów nie jest jednak czymś stałym i nienaruszalnym. Wręcz przeciwnie, z badań dowiadujemy się, iż jego ramy i kolorystyka uległy znaczącym zmianom w przyjętym okresie czternastu lat. Pod wpływem zmian w życiu kraju, jak innych jeszcze przyczyn, zmieniło się nastawienie katolików do księży i do ich autorytetu w Kościele i w społeczeństwie. Wzrósł w tym okresie wskaźnik osób krytycznie ustosunkowanych do księży, kwestionujących ich rolę i autorytet w parafii. Najostrzejszą krytyką objęli oni polityczne zaangażowanie i osobistą moralność księży parafialnych. We wzorze osobowym kapłana, jaki wykreowali badani katolicy, nie ma miejsca dla licznych wad i błędów popełnianych przez znanych im kapłanów. Nastawienie większości katolików do księży jest wyraźnie tradycyjne, w świetle którego postrzegają oni kapłanów przez pryzmat ich cech religijnych, które wyróżniają kapłaństwo od innych zawodów i stanów

społecznych. Te cechy wyznaczają księżom specyficzne funkcje w parafii i w życiu ludzi wierzących, a katolicy chcą, żeby księża im właśnie pozostali wierni całkowicie. Chcą oni także, żeby księża nie laicyzowali się, żeby nie przechodzili na świecki styl życia i wartościowania, żeby nie zajmowali się polityką i sprawami dalekimi od ich roli religijnej. Wielu katolików nie chce już widzieć w księżach doradców w sprawach moralności, zwłaszcza seksualnej, małżeńskiej i rodzinnej, pozostawiając decyzje w ich zakresie ekspertom świeckim i osobistym wyborom. Fakt ten ma związek z postrzeganiem zakresu kompetencji moralnych Kościoła, wśród których nie ma być, zdaniem większości badanych katolików, spraw etosu małżeńskiego i rodzinnego.

Badani katolicy próbują odnaleźć własne miejsce w Kościele i w parafii, chcą także bardziej partnerskich stosunków i styczności z duchowieństwem, krytykując jednocześnie dotychczasowe podejście księży do ludzi i do ich codziennych problemów egzystencjalnych, jak i kwestionując doktrynę moralną Kościoła.

Zaostrzająca się i poszerzająca selektywność w życiu religijnym i w moralności katolików ma dość duży wpływ na ich więzi z księżmi, na zakres tych więzi, zwłaszcza styczności bezpośrednich i osobistych. Więzy te są już słabsze i rzadsze, a styczności bardziej formalne i urzędowe niż bezpośrednie i pogłębione. Z drugiej strony nadal jest tu silne zapotrzebowanie na pracę kapłanów, choć wspartą życzliwym i wyrozumiałym podejściem do zwykłych problemów ludzkich. Ludzie nie chcą księży *urzędników* czy *inspektorów*, którzy chcieliby jedynie *kontrolować* i *kierować* ich sprawami religijnymi i moralnymi. Chcą natomiast prawdziwych kapłanów, żyjących zasadami Ewangelii i własnym powołaniem kapłańskim i ukazujących ludziom religię jako istotne kryterium życia jednostkowego i zbiorowego, a Boga i Kościół jako źródło dobra i miłości, z którego każdy mógłby wziąć dla siebie to, czego najbardziej potrzebuje. Tę prostą prawdę księża często ignorują i *pouczają* ludzi o czymś, co jest abstrakcyjne, nieprzystępne i zniechęca ich do religii. Badani mówili o tym zjawisku często, użalając się przy tym, że księża nie rozumieją ich, bo zbyt daleko oddalili się od normalnego życia, że poczuli się za bardzo *uduchowieni*, a przecież rolą ich jest być z ludźmi, dla ludzi i dla ich religijnych i innych potrzeb. Takich księży ludzie się boją, źle czują się w ich towarzystwie, nie umieją z nimi rozmawiać, unikają kontaktów z nimi i nie chcą korzystać z ich doradztwa religijnego i moralnego. Tacy księża tracą uznanie u ludzi, szacunek i autorytet.

Nowe warunki społeczno-polityczne w kraju wymagają nowych form obecności Kościoła i duchowieństwa w społeczeństwie. Ma więc rację W. Piwowarski pisząc, że (...) *Model Kościoła wymaga przemyślenia. Byliśmy ukształtowani w Kościele ludowym, który może w pełni funkcjonować w społeczeństwie tradycyjnym lub totalitarnym. (...) Współczesna sytuacja zupełnie to zmieniła. Nie rozumiejąc zmiany, niektórzy myślą, że słabnie autorytet Kościoła. Nowa sytuacja pluralizmu przyczyniła się do zacieśnienia roli Kościo-*

ła jako jednego z subsystemów społeczeństwa. Kościół może obecnie zintensyfikować swoją misję ewangeliczną, wzmocnić oddziaływanie na społeczeństwo przez funkcję krytyczną i poszukiwać rozwiązania palących problemów społecznych w ramach dialogu z ludźmi o różnych orientacjach światopoglądowych i ze wszystkimi siłami społecznymi. Oznacza to, że wzrósł autorytet moralny Kościoła w płaszczyźnie religijnej i społecznej, zmalał natomiast w płaszczyźnie politycznej, i słusznie, bo polityka nie należy do misji Kościoła.<sup>61</sup>

Konstatacja ta znalazła swoje potwierdzenie w całej pełni w badaniach kaliskich. Katolicy tu badani ukazywali takie właśnie oczekiwania pod adresem Kościoła i księży, widząc w nich wyrazicieli i realizatorów jego woli i roli w parafii i w społeczeństwie. Kościół musi odnaleźć swoje miejsce w nowoczesnym i spluralizowanym już silnie społeczeństwie i zmienić metody aktywności duszpasterskiej, a nie własną doktrynę. W tym też kierunku idą oczekiwania i pragnienia większości badanych w Kaliszu i w pozostałych regionach kraju. Jeśli Kościół odnajdzie się w nowych warunkach społecznych i kulturowych, to ułatwi także katolikom odnalezienie swego miejsca we własnych strukturach. Taki jest zresztą podstawowy warunek wzrostu autorytetu moralnego i religijnego Kościoła.

Z naszych, jak i innych badań wynika, że obecnie Kościół ma już znacznie mniejszy zakres oddziaływania na społeczeństwo globalne. Nie będzie łatwo także zneutralizować maksymalnie wpływów laicyzacji kierowanej i spontanicznej, liberalizacji etosu, a to wszystko nie będzie obojętne dla autorytetu Kościoła i księży w warunkach ponowoczesności, która intryguje mocno Polaków.<sup>62</sup> H. Küng jest zdania, że zmiana pozycji społecznej Kościoła nie oznacza tylko utraty funkcji i znaczenia, ale także szansę wyakcentowania funkcji właściwych – religijnych i moralnych. Taka zmiana będzie korzystna dla wiary w Boga i umocni ją u licznych ludzi.<sup>63</sup> Analizując oczekiwania respondentów, można przyjąć hipotezę, że w warunkach ponowoczesności Kościół stanie się instytucją mniej monocentryczną i przeobrazi się w Kościół społecznie i kulturalnie policentryczny. Przeobrażeniu temu dopomoże ewolucja samego społeczeństwa polskiego z fazy nowoczesnej w ponowoczesną.<sup>64</sup> Sytuacja ta rodzi nadzieje, ale nie zwalnia od obaw przed niebezpieczeństwami czekającymi Kościół w warunkach dynamizującej się w Polsce ponowoczesności. Zdaniem socjologów przed Kościołem pojawiły się trzy możliwości:

<sup>61</sup> W. Piwowarski: *Kapłan – Kościół – duszpasterstwo*. „Ład. Katolicki Tygodnik Społeczny” 9:1991 nr 10, s. 1.

<sup>62</sup> Zob. B. R. Wilson: *Współczesne społeczeństwo wobec sekularyzacji i religijnego pluralizmu*. W: *Ruchy pogranicza religii i nauki jako zjawiska socjopsychologiczne*. T. 3. Red. T. Doktor, K. Koseła. Warszawa 1989, s. 7-9.

<sup>63</sup> Zob. H. Küng: *Christ sein*. München 1974, s. 53-55.

<sup>64</sup> Por. Z. Bauman: *Socjologia i ponowoczesność*. W: *Racjonalność współczesności. Między filozofią a socjologią*. Red. H. Kozakiewicz, E. Mokrzycki, M. J. Siemek. Warszawa 1992, s. 9-29.

- a) stać na pozycji tradycjonalizmu i odrzucić ponowoczesność;
- b) zaakceptować nową sytuację i przystosować się do nowej sytuacji społecznej przez innowację i zmianę tradycji religijnej;
- c) wyprzedzić ponowoczesność, eliminując jej słabe punkty i zaproponować społeczeństwu sensowne rozwiązania problemów egzystencjalnych.<sup>65</sup>

Wydaje się, że religia nie obumrze w społeczeństwie postnowoczesnym, a Kościół nie zatraci racji swego istnienia, ale skonsoliduje się i dostosuje swoją aktywność religijną do myślenia i warunków życia *ludzi odmienionych* cywilizacyjnie. Przecież (...) *sacrum jest także zmienną niezależną od nowoczesności i na nią wpływa*, mimo nawet tego, iż (...) *jest ono zagrożone przez różne ideologie oparte na sekularyzacyjnej wizji świata i przeznaczenia człowieka*.<sup>66</sup>

Nowoczesne społeczeństwo pluralistyczne nie odrzuci i nie zniszczy religii, nie odsunie się całkowicie od Kościoła i od księży w nim pracujących, lecz z pewnością zmieni rolę wszystkich instytucji religijnych we własnym życiu, jak i skalę potrzeb własnych członków: jednostek i różnych zbiorowości. W Kościele *odnowionym* każdy człowiek musi odnaleźć korzenie swojej wiary, odnowić swoją duchowość, nie obawiać się uspołecznienia swojej wiary, ukazywania jej na zewnątrz jako osobiste doświadczenie *sacrum*. W Kościele tym musi być także miejsce dla tych, którzy już znaleźli się poza nim, którzy być może zechcą doń wrócić. Takie zresztą są oczekiwania badanych katolików, pytanych o ich własne miejsce w Kościele. Przed Kościołem stają więc nowe zadania, o wiele trudniejsze, które będą wymagać zasadniczej reorientacji w myśleniu i działaniu jego instytucji, jak i ludzi wierzących, będących jego prawdziwymi członkami, elementami żywymi jego budowli.

<sup>65</sup> Zob. J. Mariński: *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, dz. cyt., s. 271-272.

<sup>66</sup> Zob. W. Piwowarski: *Nowoczesność a sacrum*. „Roczniki Teologiczne” 33-39: 1991-1992 nr 6 s. 63.